Maria Zientara

Kolekcja sztuki legionowej w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Najciekawsze muzealia i ich związki z historią polityczną i militarną Legionów Polskich (1914–1918)

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa posiada w swoich zbiorach różnorodne zabytki związane z historią Legionów Polskich. Nie tworzą one wyodrębnionej kolekcji, lecz stanowią części składowe różnych działów. Na zbiory legionowe składają się przekazy, dary i zakupy. Ze znacznej liczby pamiątek związanych z Legionami Polskimi na szczególną uwagę zasługuje zbiór tarcz legionowych. Składa się na niego 12 tarcz i osiem miniaturowych tarcz-projektów, które zostały wydzielone z zasobów Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa (AAD) i przekazane w 1951 roku, wraz z innymi muzealiami, do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Tarcze legionowe *de facto* trafiły do pomieszczeń magazynowych Muzeum dopiero w 1966 roku, w 21 lat po oddzieleniu MHK od Archiwum Aktów Dawnych[1]. Oprócz tarcz w zbiorach MHK znalazły się również fragmenty kolumny Legionów z Krakowa i Stanisławowa, przechowywane wcześniej w Archiwum.

Należy zaznaczyć, że z Archiwum Aktów Dawnych oprócz tarcz trafiło tu wiele innych obiektów związanych z Legionami, głównie wydawnictw i pamiątek będących pokłosiem działalności wydawniczej Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), który pełnił rolę politycznego zaplecza formacji. W 1951 roku z AAD przekazano do Muzeum tablicę z przytwierdzonymi do niej 123 różnego rodzaju i wartości pamiątkami, w tym również orzełkami legionowymi, odznakami i żetonami związanymi z historią Legionów Polskich, Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht, PSZ) i Polskiego Korpusu Posiłkowego (PKP)[2].

Wiele cennych medali, medalionów, odznak i plakiet trafiło do zbiorów muzealnych w ostatnim czasie wraz z kolekcją należącą do Leszka Kałkowskiego, zakupioną od kolekcjonera dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2007 roku[3]. Cenną część muzealnych zbiorów legionowych stanowią również obrazy, grafiki, rzeźby, rysunki, medale, plakiety, grafika, części umundurowania i uzbrojenia, oznaki oficerskie i emblematy oraz fotografie, które napływały do zbiorów muzealnych w różnych okresach jako pojedyncze nabytki, a nierzadko dary od instytucji i osób prywatnych.

W niniejszym artykule nie zamierzam omawiać szczegółowo zbioru obiektów muzealnych związanych z Legionami Polskimi, które posiada Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Jest to zadanie dla autorów katalogu kolekcji. Pragnę skoncentrować się na kilkudziesięciu najciekawszych, moim zdaniem, muzealiach i im poświęcić więcej uwagi. Wybrałam obiekty o dużej wartości historycznej, ikonograficznej i artystycznej, wiążące się z ważnymi wydarzeniami z dziejów militarnych i politycznych formacji oraz te, które odnoszą się do jednostkowych historii osób ważnych dla Legionów albo też określają atmosferę, jaka wytworzyła się wokół idei niepodległościowej w latach 1914–1918. Pomijam zbiór fotografii legionowej jako kolekcję o walorach historycznych, a bardzo rzadko artystycznych.

Wybuch wojny wywołał powszechny entuzjazm w Galicji. Konflikt zbrojny między państwami zaborczymi uznany został za szczęśliwy zbieg okoliczności i przejaw szczególnej przychylności Opatrzności wobec Polaków. Powszechnie sądzono, że niezależnie od rozwoju wydarzeń i przyszłego zwycięzcy w położeniu Polski musi nastąpić korzystna odmiana. Najśmielsi widzieli w konflikcie zbrojnym między zaborcami realną możliwość ziszczenia się marzeń o niepodległości. Na fali euforii powstawały przedstawienia suplikacyjne z błagalnymi modłami pełnymi nadziei w odmianę losów narodu. Wymarsz strzelców do Królestwa i powstanie Legionów Polskich jeszcze bardziej pobudziły nadzieje artystów. Skłonni byli widzieć w tych wydarzeniach zapowiedź nowego rozdziału walki o niepodległość. Wynosząc zbrojny

[1] „Protokół zdawczo-odbiorczy z 9 grudnia 1966 r.", Archiwum Zakładowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, teczka sygn. 1/46. Na temat procedur przekazywania obiektów MHK i samego Muzeum zob. Lichończak-Nurek G.: *Początki Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. „Rocznik Krakowski" 2005, t. 71, s. 125–148; Nowak J.T.: *Tarcze Legionów Polskich 1915–1917 w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. Red. A. Biedrzycka. Katalog Zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr 1. Kraków 2006, s. 9–11. W tych publikacjach podano literaturę przedmiotu.

[2] Tablica z orzełkami, odznakami i drukami pamiątkowymi 1914–1918, 1914–1918, 60 na 96 cm (96 na 145 cm z ramą), nr inw. MHK-972/III/1-143.

[3] Radwan D.: *Kolekcja Kałkowskich. Medaliony, plakiety, medale*. Red. A. Biedrzycka. Katalog Zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr 2. Kraków 2008.



Jerzy Kossak, Wymarsz 1 Kompanii Kadrowej z Oleandrów 6 sierpnia 1914 r.*, 1934, olej, płótno, 60,5 na 93 cm, nr inw. MHK-4681/III; fot. Andrzej Janikowski*

czyn Legionów Polskich do rangi kolejnego etapu w tradycji irredenckiej, a zatem do rangi czynu świętego, artyści nadawali znamię świętości wojnie, która wybuchła między zaborcami, burząc ich solidarną wrogość wobec dążeń niepodległościowych Polaków. Na nowo ożyła tradycyjna symbolika patriotyczno-mesjanistyczna. Na awersie medalu Józefa Wilka (1881–1957) *Odrodzona Polska* z 1914 roku widzimy orła z zerwanymi pętami wznoszącego się na tle Wawelu. Na rewersie artysta umieścił wyobrażenie Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki i orędowniczki nadziei narodowych, pełniącej tu symboliczną rolę Królowej Polski i figury Ojczyzny[4]. Podobną odrodzeńczą wymowę, pełną optymizmu i wiary w przychylny dla losów Polski obrót wypadków wojennych, wyraził artysta w odznace *Alegoria Polski*, wybitej wkrótce po wybuchu wojny, przedstawiającej uwolnionego z kajdan orła w locie na tle tarczy słonecznej[5].

Z początkiem kampanii Legionów Polskich, a ściślej z wymarszem 1 Kompanii Kadrowej za kordon graniczny na teren zaboru rosyjskiego, wiąże się medal *Cześć Legionom 6. VIII 1914–1916*[6]. Medal powstał wprawdzie w Warszawie dwa lata po tym wydarzeniu, jednak ze względu na wartość artystyczną i wymowę ikonograficzną należy do najcenniejszych pamiątek związanych początkiem historii Legionów Polskich. Wybito go staraniem Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Nieznany jest autor projektu. Wymowa ikonograficzna wiąże medal z tradycją postania styczniowego. W tym przypadku odwołano się do zbieżności dwóch dat – wyjścia strzelców do Królestwa 6 sierpnia 1914 roku (na awersie) i daty stracenia pięciu członków Rządu Narodowego na stokach Cytadeli warszawskiej 5 sierpnia 1864 roku (na rewersie). Zestawienie obu dat jest znamienne. Każe widzieć w rozpoczętej przez Piłsudskiego walce z Rosjanami kontynuację krwawo stłumionego przed 50 laty powstania. Emblematy umieszczone na awersie i rewersie ściśle łączą się ze sobą. Orzeł legionowy na awersie stanowi pendant do krzyża z koroną cierniową, wzorowanego na żałobnych krzyżykach z 1861 roku. Napisowi na awersie: „Cześć Legionom", odpowiada umieszczony w rewersie napis: „Rządowi Narodowemu straconemu przez Moskali 5 VIII 1864 roku".

Z wymarszem 1 Kompanii Kadrowej wiąże się także znany obraz Jerzego Kossaka (1886–1955) *Wymarsz 1 Kompanii Kadrowej z Oleandrów 6 sierpnia 1914 r.* Obraz powstał już po wojnie, w 1934 roku, w 20. rocznicę tego wydarzenia[7]. Przedstawia ustawiony w dwuszeregu oddział strzelców gotowych do wymarszu. W pełnym ekwipunku, w maciejówkach na głowach, ze stojącym obok dowódcą Tadeuszem Kasprzyckim (1891–1978), widocznym od tyłu, oczekują na rozkaz. Na wprost grupy stanęli czterej

[4] Józef Wilk, *Odrodzona Polska*, 1914, medal, brąz bity, 6,2 na 3,8 cm, nr inw. MHK-94/II-N.

[5] Józef Wilk, *Alegoria Polski*, 1914, odznaka, mosiądz, złocony, srebrzony, emalia, 4,15 na 2,8 cm, nr inw. MHK-2483/II-N. Adamek Z.: *65 lat PCK w wybranych dokumentach*. Warszawa 1984, s. 91, fot. (analogia). Katalog wystawy *Per humanitatem ad Pacem*.

[6] *Cześć Legionom 6. VIII 1914–1916*, 1916, artysta nieznany, medal, biały metal, średn. 2,8 cm, nr inw. MHK-1578/II-N.

[7] Jerzy Kossak, *Wymarsz 1 Kompanii Kadrowej z Oleandrów 6 sierpnia 1914 r.*, 1934, olej, płótno, 60,5 na 93 cm, nr inw. MHK-4681/III.

oficerowie: Władysław Belina-Prażmowski (1888–1938), Kazimierz Sosnkowski (1885–1969), Komendant Józef Piłsudski (1867–1935) i Walery Sławek (1879–1939). Piłsudski, najbardziej wysunięty do przodu, z kartką papieru w dłoniach, najwidoczniej odczytuje rozkaz. Za oficerami widoczny jest mostek na Rudawie, a w tle grupa żołnierzy przy koniach. Na horyzoncie artysta namalował fragment wzgórza wawelskiego z wieżami katedry i wzgórze bł. Bronisławy z Kopcem Tadeusza Kościuszki. W rzeczywistości Wawel nie mógł być widoczny w tym ujęciu perspektywicznym. Był to zatem zabieg celowy, wprowadzony dla podkreślenia znaczenia symbolicznej dla losów narodu sceny rozgrywającej się w Oleandrach.

Wymarsz nastąpił około godziny 4 nad ranem w nocy z 5 na 6 sierpnia 1914 roku, wkrótce po otrzymaniu zgody od austriackich władz wojskowych na wkroczenie strzelców do Królestwa Polskiego. Kompanię pieszych poprzedzał patrol konny pod dowództwem Władysława Beliny-Prażmowskiego. Patrol konny już po raz drugi przekraczał granicę zaboru rosyjskiego. Pierwszy raz strzelecka „siódemka" znalazła się za kordonem granicznym w nocy z 2 na 3 sierpnia. Strzelcy – zgodnie z rozkazem Piłsudskiego – mieli udać się w stronę Jędrzejowa z zamiarem rozpoznania stanu sił rosyjskich w strefie przygranicznej i przeszkadzania w akcji mobilizacyjnej, włącznie z napaścią na lokal tamtejszej komisji poborowej. Pod Jędrzejów dotarli 3 sierpnia. Okazało się, że lokal mobilizacyjny opustoszał, gdyż władze rosyjskie uciekły z miasta na wieść o zbliżającym się jakoby dużym oddziale strzeleckim. Zwiadowców informowały o tym powracające do domów grupy rezerwistów. W tej sytuacji Belina-Prażmowski, uznając, że zadanie zostało wykonane, zdecydował o powrocie patrolu do Krakowa[8]. Na miejsce powrócili 4 sierpnia po południu.

Po raz drugi, w nieco zmienionym składzie, wyruszyli do Królestwa wraz z 1 Kompanią Kadrową. Widoczna w obrazie Kossaka grupa konnych w tle, to zapewne szykująca się do ponownego wymarszu „siódemka" patrolu konnego. Tylko pięciu z nich miało konie, Stefan Dudziniec-Krak (1887–1815) i Stefan Hanka-Kulesza (1882–1964) maszerowali z siodłami na plecach[9]. Konie mieli zdobyć w Królestwie.

Trudno dziś ustalić liczbę strzelców, którzy weszli w skład 1 Kompanii Kadrowej. Podawana przez różne źródła liczba waha się między 144 a 172 żołnierzy[10]. Tak jak przedstawił to na obrazie Jerzy Kossak, niemal wszyscy otrzymali jednolite umundurowanie i nowocześniejsze niż reszta strzelców karabiny typu Mannlicher wzór 90 i 95. Oddział wymaszerował z Oleandrów na północ w kierunku szosy warszawskiej, odprowadzany za rogatki miasta przez Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego. Obraz Kossaka przedstawiał moment poprzedzający wymarsz.



Mikołaj Sarmat-Szyszłowski, Placówka nad Nidą*, 1915, kredki, papier, 11 na 10,4 cm, nr inw. MHK-1036/III; fot. Józef Korzeniowski*

Według Kazimierza Olszańskiego, znawcy rodu malarskiego Kossaków, obraz znajdujący się w Muzeum Historycznym miał replikę, różniącą się w szczegółach, która posłużyła potem do wydrukowania kartek pocztowych. W owej replice przedstawił siedmiu beliniaków stojących przy koniach, umieszczając ich po prawej stronie obrazu. Usunął natomiast, znajdującą się na obrazie posiadanym przez Muzeum, grupę żołnierzy z końmi wychodzącą z Błoń, widoczną na dalszym planie. Dokonał także drobnych zmian w oporządzeniu strzelców[11].

Z wczesnym okresem kampanii I Brygady wiąże się niewielki rysunek Mikołaja Sarmata-Szyszłowskiego (1883–1915) *Placówka nad Nidą*, 1915[12]. Rysunek powstał w marcu lub kwietniu 1915 roku, w czasie stosunkowo spokojnego okresu walk pozycyjnych nad Nidą. I Brygada pozostawała wówczas w składzie 2 Korpusu 1 Armii austro-węgierskiej gen. Wiktora Dankla (1854–1941),

[8] Milewska W., Nowak J.T., Zientara M.: *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*. Kraków 1998, s. 20–21.

[9] W skład patrolu konnego, który wyruszył z 1 Kompanią Kadrową, weszli ci sami strzelcy z wyjątkiem Bończy-Karwackiego (1893–1916), którego zastąpił Stefan Dudziniec-Krak. Byli to: Janusz Głuchowski (1888–1964), Stanisław Grzmot-Skotnicki (1894–1939), Antoni Zdzisław Jabłoński (1896–1920), Stefan Hanka-Kulesza, Ludwik Kmicic-Skrzyński (1893–1972) i Władysław Belina-Prażmowski (dowódca).

[10] Majchrowski J.M.: *Pierwsza Kompania Kadrowa*. Cz. 1. Kraków 1985; Cz. 2. Kraków 1986. Tu skład i noty biograficzne żołnierzy 1 Kompanii Kadrowej.

[11] Informacja z muzealnej karty inwentarzowej obrazu *Wymarsz 1 Kompanii Kadrowej z Oleandrów 6 sierpnia 1914 r.*, opracowanej przez Janusza Tadeusza Nowaka. Karta pocztowa z reprodukcją wspomnianej repliki obrazu Jerzego Kossaka, *Wymarsz 1 Kompanii Kadrowej z Oleandrów 6 sierpnia 1914 r.* wydana została nakładem Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie, nr serii 76/103, sygn. drukarska 3–39.

[12] Mikołaj Sarmat-Szyszłowski, *Placówka nad Nidą*, 1915, kredki, papier, 11 na 10,4 cm, nr inw. MHK-1036/III.



Kazimierz Witkiewicz, Portret por. Mikołaja Sarmata-Szyszłowskiego*, 1915, węgiel, papier, 87 na 45 cm, nr inw. MHK-2619/VIII; fot. Józef Korzeniowski*

obsadzając odcinek frontu wzdłuż zachodniego brzegu Nidy, naprzeciw Pińczowa, od miejscowości Płaczkowice na południu do miejscowości Chojny na północy. Podczas dwumiesięcznego, stosunkowo spokojnego okresu żołnierze starali się jak najwygodniej urządzić w zajmowanych okopach i ziemiankach. Artyści, m.in. Sarmat-Szyszłowski, korzystając z przerwy w walkach, zajęli się rysowaniem nadnidziańskich pozycji pierwszej linii i miejsc postoju rezerw. Oprócz wspomnianego rysunku ze szkicem fragmentu okopu w zbiorach Muzeum Historycznego znajduje się również portret samego autora, który był jednym z najbardziej znanych i lubianych oficerów legionowych.

Na początku wojny Sarmat-Szyszłowski[13], oficer Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, jako szef obwodu krzeszowickiego zajmował się przygotowaniem zaplecza dla wyruszających na front żołnierzy. Po wykonaniu zadania Szyszłowski wyruszył w ślad za strzelcami do Kielc. W kolejnych miesiącach odbył w batalionie Edwarda Rydza-Śmigłego (1886–1941) kampanię od Kielc po Nowy Korczyn i Wiślicę (18–23 września 1914 roku). Potem walczył pod Laskami (21–26 października 1914 roku) i pod Krzywopłotami (16–20 listopada 1914 roku) oraz brał udział w walkach na Podhalu. W walkach pod Łowczówkiem (22–25 grudnia 1914 roku) dał się poznać jako odważny, pełen poświęcenia dowódca 2 Kompanii V batalionu piechoty. Dzięki jego szybkiej akcji odparte zostały dwa pułki rosyjskie, które weszły na tyły batalionu, grożąc jego okrążeniem. Potem kompania Szyszłowskiego osłaniała odwrót. Po bitwie pod Łowczówkiem Szyszłowski mianowany został porucznikiem. Zginął 21 maja 1915 roku, w pierwszym okresie ofensywy, podczas walk pod Kozinkiem. Poległ, osłaniając odwrót swojej kompanii, na którą skierowane zostało natarcie całego pułku piechoty rosyjskiej. W Polsce niepodległej odznaczono go pośmiertnie Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości. Portret Mikołaja Sarmata-Szyszłowskiego narysował Kazimierz Witkiewicz (1880–1973), zatrudniony w Naczelnym Komitecie Narodowym. Szyszłowski przedstawiony został w ujęciu do kolan. Stoi w swobodnej pozie, w ręce trzyma papierosa[14].

Początki kampanii wojennej Legionów właściwie nie zostały udokumentowane w powstającej współcześnie sztuce, jeśli nie liczyć propagandowych pocztówek – dzieła anonimowego artysty – wydawanych najprawdopodobniej na zlecenie Naczelnej Komendy Armii. Potem, już w czasie trwania wojny, sytuacja wyglądała podobnie. Artyści unikali przedstawiania bitew, a odstępstwo od tej zasady było czynione rzadko i dotyczyło wydarzeń, które już w czasie wojny nabrały symbolicznego znaczenia, jak szarża ułanów 2 szwadronu rtm. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza (1882–1915) pod Rokitną. Chętniej przedstawiano tereny, na których toczyły się walki, epizody z żołnierskiego życia czy sceny rodzajowe pośrednio związane z kampanią.

Przedstawienia batalistyczne związane z kampanią Legionów pojawiły się dopiero po zakończeniu wojny, a i to nieczęsto. Do wspomnianego nurtu malarstwa należy namalowany przez Jerzego Kossaka w 1937 roku obraz *Bitwa pod Laskami*, znajdujący się w zbiorach muzealnych[15]. Artysta przedstawił w nim końcowy epizod bitwy pod Laskami,

[13] Milewska W., Zientara M.: *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*. Kraków 1999, s. 124–126.

[14] Kazimierz Witkiewicz, *Portret por. Mikołaja Sarmata-Szyszłowskiego*, 1915, węgiel, papier, 87 na 45 cm, nr inw. MHK-2619/VIII.

[15] Jerzy Kossak, *Bitwa pod Laskami 1914 r.*, 1937, olej, płótno, 120 na 260 cm, nr inw. MHK-2963/III. Janusz Tadeusz Nowak, opracowujący w 1987 r. kartę inwentarzową obrazu, podaje informację, że jest on wersją wcześniejszego przedstawienia, z 1936 r., podarowanego prezydentowi Warszawy Stefanowi Starzyńskiemu (1893–1943). Podarowana *Bitwa pod Laskami*, nieznacznie różniąca się szczegółami od obrazu będącego w posiadaniu Muzeum, była reprodukowana na kartkach pocztowych Salonu Malarzy Polskich w Krakowie, drukowanych w miejscowych Zakładach Graficznych Akropol. Podpis pod reprodukcją pocztówkową informował: „Mjr Edward Śmigły-Rydz na czele III batalionu I Brygady w ataku na pozycje rosyjskie pod Laskami w dniu 28 października 1914 r.”.



Jerzy Kossak, Bitwa pod Laskami 1914 r.*, 1937, olej, płótno, 120 na 260 cm, nr inw. MHK-2963/III; fot. Józef Korzeniowski*

stoczonej przez oddziały I Brygady z wojskami rosyjskimi. Prawą część kompozycji zajmuje oddział legionistów biegnących tyralierą do ataku na wroga. Oddział prowadzi znajdujący się pośrodku mjr Edward Rydz-Śmigły. Biegnie wśród żołnierzy z szablą w wyciągniętej dłoni. Za atakującymi legionistami namalował oddział wojska austriackiego wspomagający szturm. Akcja toczy się na piaszczystym polu, przeciętym linią okopów osłoniętych zasiekami. Na piachu widać ślady toczącej się walki – ciała poległych żołnierzy rosyjskich i zabitego konia.

Przedstawiona przez Jerzego Kossaka scena mogła mieć miejsce 22 października 1914 roku. Bitwa pod Anielinem i Laskami rozegrała się od 22 do 26 października i zakończyła odwrotem wojsk austriackich i oddziałów legionowych, wymuszonym naporem Rosjan. W walkach w tym rejonie wzięły udział I, III, V i VI batalion 1pułku piechoty dowodzonego przez Józefa Piłsudskiego. W myśl rozkazu dowództwa austriackiego 1 pułk piechoty miał 22 października opanować przeprawy na rzece Zagożdżonce, obsadzając wzgórza na jej wschodnim brzegu, na linii Kamyk, Trupień, Suskowola. Zadanie to zostało wykonane przez V i VI batalion. Po zajęciu wzgórz oba bataliony zostały następnie odesłane na tyły, a ich miejsce zajął III batalion, dowodzony przez mjr. Rydza-Śmigłego.

Rydz po wkroczeniu na zwolniony teren pokierował śmiałym atakiem batalionu, w wyniku czego legioniści zdobyli wieś Laski i zajęli piaszczyste wzgórza za wsią. Epizod z tego właśnie etapu walki przedstawił w swoim obrazie Jerzy Kossak. Kolejne ataki legionistów 23 października, podjęte wspólnie z 13 pułkiem Obrony Krajowej, napotkały tym razem na silny opór rosyjski i nie były już tak pomyślne. W południe tego samego dnia do walki włączony został kolejny I batalion pod dowództwem mjr. Michała Roli-Żymierskiego (1890–1989). Na krótko udało mu się odzyskać utracone wzgórza za Laskami, pomimo silnego ognia artylerii rosyjskiej. Legioniści przypłacili to znacznymi stratami. W ataku został ranny m.in. dowódca Michał Żymierski. W kolejnych dniach pod naporem idących od Warszawy wojsk rosyjskich siły austriackie oddawały kolejne zajęte miejscowości. 26 października zarządzony został ogólny odwrót[16].

Podczas gdy oddziały strzeleckie walczyły już w Królestwie, bataliony późniejszej II Brygady, znajdujące się jeszcze w fazie organizacji i szkolenia, wysłano pod koniec września 1914 roku na front. Przydzielone zostały do grupy operacyjnej gen. Karla Pflanzera-Baltina i skierowane do obrony komitatu marmaroskiego, zagrożonego przez ataki oddziałów kozackich. Po zażegnaniu niebezpieczeństwa i wyparciu Kozaków z terenów komitatu oddziały legionowe wzięły udział w operacji spychania Rosjan w głąb Galicji w rejonie Bystrzycy Nadwórniańskiej, w okolicach Rafajłowej i Nadwórnej.

Z okresem zbiegającym się z zakończeniem kampanii nadwórniańskiej wiąże się wykonane przez chor. Stanisława Janowskiego (1866–1942) studium portretowe mjr. Bolesława Roi[17]. Rysunek powstał 15 stycznia 1915 roku, wkrótce po przeniesieniu się Stanisława Janowskiego, korespondenta Biura Prasowego NKN na front II Brygady. W tym okresie, aż do 23 stycznia 1915 roku, trwał stosunkowo spokojny okres walk pozycyjnych. Mjr Roja (1876–1940), były oficer ck armii, dowódca IV batalionu 2 pułku piechoty Legionów, po krwawej bitwie pod Mołotkowem 29 października 1914 roku stał się jednym z najbardziej znanych oficerów II Brygady. Jego męstwo i brawurowe dowodzenie opisywano w prasie; doczekało się też ono wzmianki w wydanej we Lwowie kronice walk II Brygady. „Na koniu, z daleka widoczny przerzucał się Roja z miejsca na miejsce – piszą autorzy kroniki. – Zawsze w pierwszej linii ognia, wszędzie doglądał i pędził do walki ostrym, bez-

[16] Milewska W., Nowak J.T., Zientara M.: *Legiony Polskie 1914–1918*…, s. 42.

[17] Stanisław Janowski, *Studium portretowe majora Bolesława Roi, komendanta IV batalionu 2 pułku piechoty LP. Rafajłowa 15. I. 1915*, papier, kredka, 9,5 na 12,5 cm, nr inw. MHK-2045/III.



Włodzimierz Tetmajer, Krzyż w pustkowiu*, 1916, olej, płótno, 60 na 100 cm, nr inw. MHK-5834/III; fot. Józef Korzeniowski*

pardonowym rozkazem. Nie dobierając słów, po żołniersku krzyczał i sam się rzucał w najzaciętszy zamęt bojowy. Dwukrotnie pod nim konia ubito. Dosiadł trzeciego. Zraniony odłamkiem szrapnela (…) cały czarny od prochu i dymu, buchający krwią, która mu zalewała twarz i rękę, na koniu uganiał"[18].

Męstwo Roi, podobnie jak prowadzone z determinacją ataki pozostałych oddziałów legionowych nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów. Bitwa pod Mołotkowem zakończyła się klęską. Oddziały legionowe poniosły bardzo znaczne straty sięgające 25 procent stanów i zmuszone były wycofać się na południowe zbocza Karpat.

Twórca portretu Bolesława Roi, Stanisław Janowski, wykonał w czasie pobytu w Rafajłowej cały szereg rysunków i szkiców, ale przede wszystkim serię fotografii. Przesyłane z frontu fotografie Biuro Prasowe dostarczało prasie krajowej i zagranicznej, a Centralne Biuro Wydawnictw NKN wykorzystywało do ilustrowania książek, kalendarzy i albumów oraz reprodukowało je w seriach pocztówek. Z fotografii Janowskiego sympatyk Legionów, lwowski artysta i rysownik Franciszek Zajchowski (1860–1923) wykonał 40 rysunków piórkiem i stworzył z nich album ilustrujący kampanię karpacką II Brygady. Album został wydany we Lwowie na przełomie 1915 i 1916 roku[19], egzemplarz ma w swoich zbiorach Biblioteka Naukowa i Archiwum MHK.

Po morderczej kampanii w Karpatach i Besarabii na szlaku bitew i potyczek pułków legionowych II Brygady pozostały okopy i żołnierskie mogiły. Jedno z przedstawień takich bezimiennych żołnierskich mogił – obraz *Krzyż w pustkowiu* Włodzimierza Tetmajera (1862–1923) – znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa[20]. Obraz powstał w 1916 roku. Przedstawia rozległy pejzaż z samotną mogiłą. Wrosła w krajobraz, stała się jego widocznym elementem, podobnie jak przydrożna kapliczka. Jednak ludzie zapomnieli o niej, zajęci codziennymi sprawami i problemami. Podobnie jak kobiety powracające z targu do domu, które przysiadły na obrzeżu rowu, by odpocząć. Włodzimierz Tetmajer, były prezes Towarzystwa „Strzelec" w Krakowie, sympatyk Legionów, namalował kilka jeszcze podobnych obrazów przedstawiających bezimienne mogiły rozrzucone po opustoszałej okolicy lub wykopane w pośpiechu wśród wiejskich zabudowań. Świadczyły o barbarzyństwie wojny, o utracie szacunku dla śmierci jednostkowej w sytuacji, gdy śmierć staje się zjawiskiem masowym, codziennym i zwyczajnym. Podczas intensywnych działań militarnych, przy szybko zmieniających się liniach frontu, nie było czasu na celebrowanie śmierci i pochówku poległych żołnierzy. Żołnierz chowany był często tam, gdzie padł. Jeśli linia frontu przebiegała przez wieś, to zabici byli grzebani wśród wiejskich zabudowań, jeśli poza wsią, to na polach.

Należy w tym miejscu dodać, że w sztuce legionowej na każdym etapie kampanii obok scen z walki i widoków pobojowisk pojawiały się przedstawienia rannych legionistów. W tym wątku narracyjnym mieści się znajdujący się w zbiorach MHK obraz sympatyka Legionów, Kazimierza Olpińskiego (1879–1936), *Ranni legioniści* z 1916 roku,

[18] Lewartowski H., Pochmarski B., Teslar J.A.: *Szlakiem bojowym Legionów. Krótki zarys organizacji i dziejów 2 brygady Legionów Polskich w Karpatach, Galicyi i na Bukowinie*. Lwów 1915, s. 104.

[19] *Legiony w Karpatach w czterdziestu obrazach rysunku artysty malarza Franciszka Zajchowskiego*. Lwów [1915/1916], Biblioteka Naukowa i Archiwum MHK, sygn. II 14 355.

[20] Włodzimierz Tetmajer, *Krzyż w pustkowiu*, 1916, olej, płótno, 60 na 100 cm, nr inw. MHK-5834/III.

przedstawiający grupę rannych żołnierzy skupionych wokół małej dziewczynki, która przyniosła dla nich bańkę mleka[21].

Pod koniec sierpnia 1915 roku oddziały I Brygady i 4 pułku skierowane zostały w rejon Kowla, a następnie w rejon Stochodu i Styru. Walki o ustalenie pozycji zimowych na Styrze trwały aż do połowy grudnia 1915 roku. Zgrupowanie legionowe zasilił w tym czasie ściągnięty z Piotrkowa nowo sformowany 6 pułk piechoty III Brygady i cała II Brygada, przerzucona na przełomie października i listopada 1915 roku z pogranicza Bukowiny i Besarabii. Działania wojenne ustały w połowie listopada 1915 roku. Na linii frontu zajmowanej przez siły legionowe zapanował względny spokój.

Była to sytuacja wymarzona dla legionowych portrecistów i karykaturzystów. Powstała wówczas spora część portretowych karykatur przedstawiających oficerów I Brygady, rysowana przez ppor. Henryka Hetza-Barwińskiego (1877–1970) z III batalionu 1 pułku piechoty. Karykatury złożyły się na album *Woyska polskiego konterfektów gładkich 20*, którego pierwsze wydanie ukazało się w Krakowie pod koniec 1916 roku lub na początku roku 1917[22]. W albumie znalazło się 20 kolorowych litografii, m.in. satyryczne wizerunki brygadiera Józefa Piłsudskiego, ppłk. Leona Berbeckiego (1875–1963), płk. Zygmunta Zielińskiego(1858–1925), mjr. Michała Żymierskiego, kpt. Mariana Kukiela (1885–1973), kpt. Ludwika Piskora (1889–1951), kpt. dr. Stanisława Rupperta (1886–1954), ks. Henryka Ciepichałła (1886–1943), por. Juliana Sas-Kulczyckiego (1887–1946), por. Juliusza Kadena-Bandrowskiego (1885–1944), por. Kazimierza Dąbrowy-Młodzianowskiego (1880–1928), a także kilku beliniaków, m.in. por. Janusza Głuchowskiego, por. Stefana Felsztyńskiego (1888–1966) i adiutanta pułku wachm. Wacława Sieroszewskiego (1858–1945). Część wymienionych karykatur powstała na Wołyniu, część w Baranowiczach na Białorusi, już po wycofaniu Legionów z frontu w listopadzie 1916 roku.

Podczas przerwy w walkach powstał też szereg portretowych karykatur autorstwa Kazimierza Sichulskiego. W zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa znajdują się dwie naszkicowane ołówkiem zabawne podobizny oficerów z II i III Brygady – płk. Zygmunta Zielińskiego i ppłk. Bolesława Roi[23].

Wiele portretów legionowych dowódców wymodelował w 1916 roku na froncie wołyńskim Jan Raszka, przydzielony do Komendy LP jako „rzeźbiarz wojenny". Artysta, odwiedzając pułki rozlokowane na przydzielonych im odcinkach frontu, portretował najpopularniejszych dowódców, tworząc swoistą galerię oficerskich portretów. Do najbardziej udanych podobizn należy zaliczyć profilową podobiznę mjr. Albina Satyra-Fleszara (1888–1916), początkowo dowódcy batalionu w 1 pułku piechoty, a potem dowódcy i organizatora 7 pułku piechoty [24]. Po dymisji Piłsudskiego z Legionów i reorganizacji formacji Fleszar popełnił samobójstwo. Udaną, syntetycznie modelowaną podobizną jest też portret kpt. Ferdynanda Zarzyckiego (1888-1959) dowódcy batalionu w 4 pułku piechoty. Zarzycki, który zaakceptował zmiany reorganizacyjne przeprowadzone przez Niemców w 1917 roku po kryzysie przysięgowym, pełnił funkcję komendanta szkoły podoficerskiej w Polskiej Sile Zbrojnej[25]. W 1916 roku powstał portret rzeźbiarza por. dr. Henryka



Władysław Jarocki, Porucznik dr Henryk Kunzek*, 1916, olej, płótno, 101,5 na 71,5 cm, nr inw. MHK-3398/III; fot. Józef Korzeniowski*

Kunzka, lekarza służącego w I Brygadzie, namalowany przez Władysława Jarockiego[26]. Jarocki został przydzielony po wybuchu wojny do Kwatery Prasowej Naczelnej Komendy Armii austriackiej z zadaniem wykonywania reporterskich rysunków z terenów walk. Kiedy miał okazję, szkicował także portrety żołnierzy legionowych.

W zbiorach Muzeum Historycznego znajduje się również plakieta autorstwa Kazimierza Chodzińskiego (1861–1921) z portretem popularnego oficera legionowego płk. Zygmunta Zielińskiego z 1916 roku, dowódcy 2 pułku piechoty,

[21] Kazimierz Olpiński, *Ranni legioniści*, 1916, olej, płótno, 115,5 na 119,5 cm, nr inw. MHK-3862/III.

[22] *Henryk Hetz-Barwiński Woyska polskiego konterfektów gładkich 20, który gwoli uciechy komilitonów swoich wyimaginował, a gwoli pożytku nierycerskiego pospólstwa w tysięczney mnogości wytłoczyć zezwolił.* Wyd. 2. Kraków [1916–1917], Biblioteka Naukowa i Archiwum MHK, sygn. R. 1015.

[23] Kazimierz Sichulski, *Karykatura płk. Zygmunta Zielińskiego*, 1916, ołówek, papier, 17,2 na 11,2 cm, nr inw. MHK-2365/VIII; *Karykatura ppłk. Bolesława Roi*, 1915, ołówek, papier, 14,7 na 10 cm, nr inw. MHK-2375/VIII.

[24] Jan Raszka, *Mjr. Albin Satyr-Fleszar*, 1916, plakieta, brąz, odlew, 200 na 142 mm, nr inw. MHK-3616/II-N.

[25] Jan Raszka, *Kpt. Ferdynand Zarzycki*, 1916, plakieta, brąz, odlew, 202 na 149 mm, nr inw. MHK-3619/ II-N.

[26] Władysław Jarocki, *Porucznik dr Henryk Kuzek*, 1916, olej, płótno, 101,5 na 71,5 cm, nr inw. MHK-3398/III.



Kazimierz Chodziński, Zygmunt Zieliński Pułkownik w Legionach Polskich*, 1916, plakieta, brąz, odlew, 16,5 na 13,9 cm, nr inw. MHK-3216/II-N; fot. Józef Korzeniowski*

a od 1917 roku komendanta LP, a potem Polskiego Korpusu Posiłkowego[27]. W 1917 roku powstała inna, bardzo udana plakieta z profilowym wizerunkiem malarza Wincentego Wodzinowskiego (1866–1940), w tym czasie chorążego LP, przed wybuchem wojny członka „Sokoła" krakowskiego[28]. Chodziński nie portretował szeregowych legionistów. Za symboliczny portret zbiorowy żołnierzy legionowych uznać można prostokątne plakiety przedstawiające legionowego piechura z karabinem u nogi i ułana wspartego na szabli[29].

Spokojny okres zimowo-wiosennej przerwy w walkach zakończył się na początku lipca. 4 lipca 1916 roku nastąpiło uderzenie rosyjskie na odcinek nad Styrem, zajmowany przez korpusy generałów Leopolda Hauera i Heirwicha Fatha oraz przez brygady legionowe. Dla legionistów rozpoczęła się najkrwawsza w całej kampanii trzydniowa bitwa pod Kostiuchnówką. Ataki rosyjskie doprowadziły do przełamania w kilku miejscach obrony austriackiej. W rezultacie 6 lipca wojska sprzymierzonych zostały wyparte znad Styru i zmuszone do wycofania się na nowe pozycje obronne nad Stochodem. Tam rozegrał się ostatni etap kampanii wojennej Legionów. Nad Stochodem oddziały polskie walczyły od



Kazimierz Chodziński, Legionista z karabinem*, 1916, plakieta, brąz, odlew, 22,6 na 10,5 cm, nr inw MHK-3217/II-N; fot. Józef Korzeniowski*

połowy lipca do pierwszych dni października 1916 roku. Legioniści obsadzali odcinek obronny od Sitowicz do Jeziorna, prowadząc monotonne walki pozycyjne. Do większej bitwy doszło 3 sierpnia pod Rudką Miryńską. Zakończyła się ona zwycięstwem polskich oddziałów.

Z tego okresu kampanii militarnej Legionów pochodzi znajdujący się w zbiorach muzealnych rysunek chor. Wincentego Wodzinowskiego – *Fragment obozu legionistów w Piasecznie 31 VIII 1916 roku*[30].

Z okresem walk nad Stochodem związana jest jeszcze jedna realizacja artystyczna z kolekcji Muzeum Historycznego, mająca dużą wartość ideową i pamiątkową. To odznaka I Brygady *Za wierną służbę*. Należy przypomnieć, że do lata 1916 roku Legiony Polskie nie miały swoich odznak i orderów. Niemieckich Verdienstkreutzów i Eisernekreutzów nie ceniono i nie noszono. Odznaczeni przypinali je tylko w czasie parad i uroczystości z udziałem dostojników

[27] Kazimierz Chodziński, *Zygmunt Zieliński Pułkownik w Legionach Polskich*, Wiedeń, 1916, plakieta, brąz, odlew, nr inw. MHK-3216/II-N.

[28] Kazimierz Chodziński, *Wincenty Wodzinowski*, plakieta, Wiedeń, 1917, brąz, 180 na 132 mm, nr inw. MHK-3215/II-N.

[29] Kazimierz Chodziński, *Legionista z karabinem*, Wiedeń, 1916, plakieta, brąz, nr inw MHK-3217/II-N oraz plakieta *Ułan z szablą*, 1916, brąz, odlew, nr inw. MHK-3218/II-N.

[30] Wincenty Wodzinowski, *Fragment obozu legionistów w Piasecznie 31 VIII 1916 r.*, 1916, papier, kredki, 36 na 50 cm, nr inw. MHK-3745/III.



Kazimierz Chodziński, Ułan z szablą*, 1916, plakieta, brąz, odlew, 22 na 10,1 cm, nr inw. MHK-3218/II-N; fot. Józef Korzeniowski*

niemieckich i austriackich, Noszenie ich w czasie uroczystości legionowych nie było przyjęte. W drugą rocznicę wymarszu 1 Kompanii Kadrowej Piłsudski ustanowił odznakę I Brygady *Za wierną służbę*[31]. Prawo jej noszenia przysługiwało żołnierzom, którzy mieli za sobą przynajmniej 12 nienagannych miesięcy służby w linii, członkom byłego biura wywiadowczego oddziałów strzeleckich oraz tym, którzy prowadzili działalność konspiracyjną na terenie Królestwa Polskiego znajdującego się pod okupacją rosyjską. Odznakę mogli również otrzymać oficerowie i żołnierze służący w I Brygadzie mniej niż rok, którzy dalszą służbę pełnili nienagannie w innych brygadach.

Projektantem odznaki i legitymacji był sierż. Wojciech Jastrzębowski (1884–1963), służący w sztabie 1 pułku piechoty. Odznaka miała kształt równoramiennego krzyża wpisanego w koło, z inicjałami *J.P.* i *1. Br* na ramionach. W kolistym polu, które znajdowało się w przecięciu ramion krzyża, widniał Orzeł polski w koronie. Projekt odznaki Jastrzębowski wykonał zapewne w pierwszych miesiącach 1916 roku w czasie zimowego odpoczynku Brygady w Karasinie. Odznaka *Za wierną służbę* dała początek innym odznakom pułkowym.

Interesującą artystyczną dokumentacją terenów walk pozycyjnych i pobojowisk jest znajdująca się w zbiorach muzealnych teka autolitografii Franciszka Jaźwieckiego *Polska Góra*[32]. Teka powstała w 1937 roku, prawie 20 lat po wojnie. Wydana została nakładem byłych żołnierzy 5 pułku piechoty LP. Zawierała 12 grafik, w tym sześć barwnych, przedstawiających miejsca, gdzie rozegrały się najkrwawsze walki podczas trzydniowej bitwy pod Kostiuchnówką, a także pobojowiska i cmentarze legionowe, które powstały podczas jesiennych walk w 1915 roku, zanim ustaliła się linia frontu na Styrze i Stochodzie. Artysta wykonał je, posiłkując się własnymi rysunkami i na podstawie prac innych legionowych artystów, m.in. Stanisława Janowskiego, Leopolda Gotlieba, Leona Czechowskiego (1888–1938), Leona Wyczółkowskiego (1852–1936). Litografie przedstawiały m.in. okopy na Polskiej Górze ze słynną redutą Józefa Piłsudskiego, samą redutę, rów dochodowy i cmentarz pod Optową, mostek na bagnie nieopodal Polskiego Lasku, zasieki pod Optową, cmentarze w Wołczecku, na Polskiej Górze i w Polskim Lasku.

W zbiorach muzealnych znajdują się jeszcze dwie litografie autorstwa Kazimierza Dzielińskiego (1894–1955) związane z kampanią wołyńską Legionów – *Z jeńcami przy ogniu (Braterstwo ognia)* i *Sekcyjny*[33].Pochodzą z *Teki autolitografii artystów legionistów*, wydanej w Krakowie w 1934 roku z okazji 20. rocznicy powstania Legionów Polskich. Kompletna teka, której niestety Muzeum Historyczne nie posiada, zawierała 15 litografii byłych żołnierzy LP i sympatyków, m.in. Stanisława Dąbrowskiego (1892–1973), Kazimierza Dzielińskiego, Stanisława Janowskiego, Franciszka Jaźwieckiego, Stanisława Kamockiego (1875–1944), Tadeusza Korpala (1889–1977), Ignacego Pinkasa (1887–1940), Tadeusza Seweryna (1894–1975), Wincentego Wodzinowskiego i Leona Wyczółkowskiego.

W pierwszych dniach października 1916 roku Legiony wycofano z frontu i przeniesiono na Nowogródczyznę, do Baranowicz. Oddziały przeszły pod dowództwo niemieckie. 26 listopada ogłoszono nowy *ordre de bataille* formacji, zatwierdzający dokonany miesiąc wcześniej nowy skład brygad. Dla Piłsudskiego nie było już miejsca w zreorganizowanych Legionach. Po udzieleniu mu dymisji przez Naczelną Ko-

[31] Wojciech Jastrzębowski, odznaka pamiątkowa I Brygady LP *Za wierną służbę,* 1916, blaszka żelazna, oksydowana, średn. 3,2 cm, nr inw. MHK-2658/II-N. Dubrawska M.: *Pamiątki I wojny światowej w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy. Zbiór Krzysztofa Klingera*. Warszawa 1994, s. 156; Ustanowienie odznaki *Za wierną służbę*. W: Piłsudski J.: *Pisma zbiorowe*. T. 4. Warszawa 1937, s. 81–82.

[32] Franciszek Jaźwiecki, *Polska Góra*, 1937, teka autolitografii, papier, 37 na 32,5 cm, nr inw. MHK-2071/VIII/1-12.

[33] Kazimierz Dzieliński, *Z jeńcami przy ognisku* (*Braterstwo ognia*) oraz *Sekcyjny*, 1934, autolitografie, karton, 37 na 29 cm, nr inw. MHK-2465/VIII/1-2.

mendę Armii jego miejsce na stanowisku dowódcy I Brygady zajął płk Marian Januszajtis (1889–1973)[34]. Była to odpowiedź Naczelnej Komendy Armii na działalność polityczną Rady Pułkowników prowadzoną pod kierunkiem Piłsudskiego. Miała doprowadzić do uniezależnienia Legionów od niemiecko-austriackiej kurateli i wymusić konkretne decyzje w sprawie polskiej[35].

Naciski polityczne płynące ze strony Rady Pułkowników, Naczelnego Komitetu Narodowego, środowisk politycznych Galicji i Królestwa, a przede wszystkim potrzeba stworzenia licznej armii polskiej, która mogłaby zostać szybko przeszkolona i użyta na froncie, wymusiły w końcu polityczną odpowiedź Niemców i Austriaków. Postanowiono utworzyć z ziem zaboru rosyjskiego samodzielne Królestwo Polskie z dziedziczną monarchią i ustrojem konstytucyjnym. Poza obszarem Królestwa miały pozostać Galicja, Poznańskie, Śląsk i Pomorze. Ukonstytuowanie nowego państwa i określenie jego granic nastąpiłoby po zakończeniu wojny. Tymczasem ogłoszony został akt 5 listopada, zapowiadający powstanie Królestwa Polskiego, ustanowiony przez cesarzy Franciszka Józefa I (1830–1916) i Wilhelma II (1859–1941), ale podpisany przez generał-gubernatorów niemieckiej i austriackiej strefy okupacyjnej.

Akt 5 listopada ogłoszono równocześnie w Warszawie i Lublinie. Józef Piłsudski nie został zaproszony na uroczystości proklamacyjne. Pułki legionowe stacjonujące w tym czasie w Baranowiczach wysłuchały treści manifestu podczas uroczystego apelu na placu koszar. Na uroczystości przybyły delegacje austriacka i niemiecka. Wacław Lipiński tak opisywał to wydarzenie: „Zebrały się pułki. Wachlarzem się rozwinęły batalionowe kolumny, czołem do kaplicy. Długo trwały krzyki komendy (…). Wreszcie – Baczność! Zwarła szyk komenda i do niespokojnych piersi, tętniących serc przypadła cisza… Aż wzniósł się nagle donośny, ostry głos – głos z męki pokoleń i krwi tysiąca powstały. »Odbudowujemy Polskę niepodległą z własnym monarchą i ustrojem konstytucyjnym…« Od stu lat pierwsze słowa… Aż wreszcie gdy skończył swe słowa brygadier Haller i okrzyk wzniósł: »Niech żyje Polska Niepodległa!« – jakoby burza się rozpętała. Sprężyły się kolumny, błysnęły wzniesione w górę szable i z tysiąca żołnierskich piersi rozległ się trzykrotny okrzyk – »Niech żyje Polska Niepodległa!«”[36].

Opisany przez Wacława Lipińskiego kulminacyjny moment uroczystości uwiecznił Jan Raszka (1871–1945) na awersie swojego medalu *Proklamacja Wolnej i Niepodległej Polski 5 XI 1916 w obozie Leg. Pol.*[37]. Artysta przebywający wówczas w Baranowiczach uczynił zaobserwowaną scenę tłem dla alegorycznego przedstawienia Polonii, rozkutej z kajdan, ale jeszcze nieukoronowanej i mocno ściskającej głownię miecza.

Po ogłoszeniu aktu 5 listopada wypadki przybrały szybki obrót. W ostatnich dniach listopada 1916 roku pułki legionowe przewieziono do Królestwa i umieszczono w Warszawie i pod Warszawą. Nastroje w Legionach po krótkim okresie nadziei wywołanej manifestem listopadowym zaczęły się pogarszać. Okazało się, że „polskie wojsko” miało niemieckie dowództwo, kadrę szkoleniową i komendę, a Tymczasowa Rada Stanu – ustanowiona jako namiastka polskiego rządu – była pozbawiona wpływu na sprawy armii. W wyniku porozumienia niemiecko-austriackiego Legiony zostały podzielone. Dawni obywatele Królestwa przeszli pod rozkazy niemieckich organów dowodzenia i szkoleni byli przez niemieckich instruktorów. Obywatele Austro-Węgier podlegali nadal dowództwu austriackiemu (czyli Komendzie LP).

Żołnierze nie akceptowali tej sytuacji. Wzburzenie wywoływała świadomość, że wojsko jest podporządkowane władzom okupacyjnym i może być wkrótce użyte na froncie zachodnim w interesie niemieckim, zamiast stworzyć zaczątek polskiej armii. Czary goryczy dopełniła decyzja o mającym nastąpić przymusowym zaprzysiężeniu. W nowej sytuacji międzynarodowej, po włączeniu się do wojny Stanów Zjednoczonych, osłabieniu Rosji i coraz wyraźniej zarysowującej się klęsce państw centralnych, nie do przyjęcia był tekst przysięgi zobowiązujący żołnierzy do „wiernego dotrzymania braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z nimi sprzymierzonych”. Ale zasadnicza niedorzeczność przysięgi polegała na tym, że żołnierze składać ją mieli nie Tymczasowej Radzie Stanu, ale „przyszłemu królowi polskiemu”, a więc osobie nieistniejącej. Zaważywszy, że rota zawierała ustęp o posłuszeństwie przełożonym, którymi byli Niemcy, zaprzysiężone wojsko miało *de facto* pozostawać w całkowitej dyspozycji okupantów.

---

[34] Nowym dowódcą II Brygady został płk Józef Haller (1873–1960), a III Brygady płk Stanisław Szeptycki.

[35] Rada Pułkowników składająca się z dowódców pułków legionowych pierwsze spotkanie odbyła 14 lutego 1916 r. Stawiała sobie za cel występowanie w imieniu wszystkich pułków legionowych na zewnątrz. Miała reprezentować interesy organizacyjne formacji, rozstrzygać ewentualne spory i sygnalizować potrzeby. W lipcowym memoriale (15 lipca 1916 r.) skierowanym do Naczelnej Komendy Armii sygnatariusze przypominali, że Legiony powstały do walki o niepodległość Polski. Postulowali przeprowadzenie wielu koniecznych reform formacji, zmierzających w kierunku jej usamodzielnienia, usunięcia austriackich dowódców i użycia oddziałów jako kadry większej formacji wojskowej. W przeciwnym wypadku – zdaniem Rady Pułkowników – utrzymywanie Legionów nie ma sensu i jedynym słusznym rozwiązaniem jest ich likwidacja. Aby wzmocnić polityczny nacisk, Józef Piłsudski w ślad za memoriałem wysłał 25 lipca do NKA podanie o dymisję, zaznaczając, że w przypadku odrzucenia zawartych w memoriale żądań nie widzi swojego miejsca w Legionach. W kolejnym memoriale z 20 sierpnia, opracowanym pod kierownictwem Józefa Piłsudskiego przez płk. Józefa Hallera, płk. Sosnkowskiego i ppłk. Bolesława Roję, do poprzednich postulatów dodano wyraźnie żądania polityczne. Przede wszystkim domagano się wyraźnych deklaracji państw centralnych w sprawie polskiej i utworzenia Rządu Narodowego jako przedstawicielstwa interesów narodowych zarówno Królestwa Polskiego, jak i Galicji. Żądano także wycofania Legionów Polskich z frontu i użycia ich jako kadry narodowego wojska.

[36] Lipiński W.: *Szlakiem I brygady. Dziennik żołnierski*. Warszawa 1927, s. 316–317.

[37] Jan Raszka, *Proklamacja Wolnej i Niepodległej Polski 5 XI 1916 w obozie Leg. Pol.*, 1916, medal, cynk, bity, średn. 6 cm, nr inw. MHK-1575/II-N.



Józef Piotrowski, Widok ogólny obozu dla legionistów w Dulfalva*, 1918, 23 na 30,5 cm, akwarela, karton, nr inw. MHK-2347/VIII; fot. Józef Korzeniowski*

W oddziałach zawrzało. Obywatele Królestwa żądali zwolnienia do cywila, a Galicjanie przeniesienia ich do armii austro-węgierskiej. Większość żołnierzy i oficerów opowiedziała się przeciwko przysiędze. W rezultacie złożenia przysięgi odmówiło dwie trzecie legionistów[38].

Kryzys przysięgowy rozbił formację organizacyjnie i politycznie. Niemcy w pierwszym odruchu po buncie postanowili wysłać Legiony na front wschodni. Jednak po uzgodnieniu stanowiska z sojusznikiem zmienili zdanie. W rezultacie obywatele Królestwa, którzy odmówili złożenia przysięgi, zostali wywiezieni w połowie lipca 1917 roku do obozu internowania w Beniaminowie (oficerowie) i w Szczypiornie (podoficerowie i szeregowi). Galicjanie zostali sformowani w Polski Korpus Posiłkowy i na mocy porozumienia niemiecko-austriackiego z 21 sierpnia 1917 roku przekazani Austro-Węgrom. Żołnierze, którzy złożyli przysięgę, pozostali w Polskiej Sile Zbrojnej podległej Niemcom.

W dniach 28 sierpnia – 5 września 1917 roku nastąpiła dyslokacja żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowego do Przemyśla. Po dokonanej reorganizacji 25 października legioniści skierowani zostali na front besarabski w okolice Rarańczy. Początkowo obsadzali pierwszą linię, a od stycznia 1918 roku zostali wycofani do odwodów.

Dość stabilna atmosfera w oddziałach legionowych uległa zmianie na wieść o traktacie brzeskim, zawartym 9 lutego 1918 roku między Niemcami, Austro-Węgrami a Ukraińską Republiką Ludową. Ten separatystyczny dwustronny układ pokojowy przyznawał Ukrainie Chełmszczyznę i część Podlasia w zamian za pomoc żywnościową w postaci miliona ton zboża i 50 tysięcy ton żywca. Wiadomość o postanowieniach traktatu brzeskiego dotarła do Polskiego Korpusu Posiłkowego 12 lutego. W oddziałach zapanowało powszechne oburzenie. Dla dowódców pułków i batalionów konieczność podjęcia jakiegoś zdecydowanego działania nie ulegała wątpliwości. Rozważano różne możliwości, m.in. wzniecenie antyaustriackiego powstania w Galicji, ruszenie na Ukrainę i stamtąd przejście do I Korpusu gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego (1867–1937), a przede wszystkim natychmiastowe przebicie się przez linię frontu i połączenie z oddziałami gen. Muśnickiego. Ta ostatnia koncepcja wysunięta przez kpt. Romana Góreckiego (1889–1946) uzyskała największą aprobatę[39].

Przejście linii frontu nastąpiło w nocy z 15 na 16 lutego. Udało się sforsować okopy austriackie jedynie części żołnierzy 2 i 3 pułku piechoty. Ogółem przeszło 1500 żoł-

[38] Wrzosek M.: *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej*. Białystok 1977, s. 233; Wawrzyński T.: *Polski Korpus Posiłkowy (1917–1918)*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1986, t. 29, s. 186.

[39] Wawrzyński T.: *Polski Korpus Posiłkowy*…, s. 198–199; Milewska W., Nowak J.T., Zientara M.: *Legiony Polskie 1914–1918*…, s. 248.



Józef Piotrowski, Wnętrze drewnianego baraku w obozie w Dulfalva*, 1918, akwarela, karton, 19 na 24 cm, nr inw. MHK-2348/VIII; fot. Józef Korzeniowski*

nierzy i 100 oficerów. Austriakom udało się jednak zamknąć pierścień, odcinając drogę taborom i zakładom Polskiego Korpusu Posiłkowego. Utknęły na przejeździe kolejowym pod Żuczką, niecałe 3 km od Rarańczy, gdzie zagrodził im drogę pociąg pancerny. Wywiązała się beznadziejna walka. W ręce Austriaków dostały się intendentura, kompania sztabowa, kompania telegraficzna, żandarmeria polowa, urząd gospodarczy, sąd polowy, kolumna sanitarna, piekarnia polowa i rezerwa koni. Podjęta przez pluton szturmowy próba otwarcia drogi kolumnie nie powiodła się. Ponadto zatrzymany został pułk artylerii zmierzający w kierunku Sadogóry.

Do niewoli dostał się sztab korpusu z gen. Zygmuntem Zielińskim, szefem żandarmerii rtm. Norbertem Okołowiczem (1890–1943), kpt. Romanem Góreckim i superiorem Korpusu ks. Józefem Panasiem (1887–1940). Aresztowanie gen. Zielińskiego i sztabu miało brutalny przebieg. Dostali się w ręce gen. Jana Schillinga, który obrzucił dowódcę PKP obelgami. Oficerowie austriaccy znieważali ich, pluli im w twarz. W następnych dniach represje dotknęły pozostałych żołnierzy Korpusu, którzy albo nie brali udziału w przejściu frontu, albo nic o nim nie wiedzieli, m.in. 2 pułk ułanów i kadra PKP w Bolechowie. Aresztowani zostali również oficerowie placu w Wiedniu i Budapeszcie, personel wszystkich stacji zbornych oraz żołnierze przebywający poza swoimi jednostkami macierzystymi (w szpitalach i na urlopach).

Zatrzymani przy próbie przejścia pod Rarańczą żołnierze zostali umieszczeni docelowo w ośmiu obozach internowania na Węgrzech i w Galicji. Ogółem uwięziono 5500 oficerów i żołnierzy. Główni oskarżeni: kpt. Roman Górecki, rtm. Norbert Okołowicz, kpt. Włodzimierz Zagórski (1882–1927) i ks. Józef Panaś zostali osadzeni w więzieniu wojskowym w Marmaros Sziget na Węgrzech (obecnie Sighetu Marmației w Rumunii)[40].

Większość legionistów znalazła się w obozie w Dulfalva (ówczesne Węgry, obecnie Dułowo na Ukrainie). Wśród więzionych w Dulfalva był artysta malarz ppor. Józef Piotrowski (1878–1944), którego prace z tego okresu znajdują się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Początkowo artysta przebywał w Huszt, gdzie zatrzymano większość żołnierzy przy próbie przebicia się przez linię frontu. Potem przewieziono go do Dulfalva. Po przeniesieniu do nowego miejsca internowania Piotrowski wykonał serię akwarel przedstawiających obóz.

Warunki w obozie w Dulfalva, podobnie jak w innych obozach internowania, były niezwykle surowe. Brud i nędzne odżywianie spowodowały wybuch epidemii czerwonki i ty-

[40] Milewska W., Nowak J.T., Zientara M.: *Legiony Polskie 1914–1918…*, s. 250–253.

fusu. Internowani przebywali w drewnianych barakach, nieprzystosowanych do dłuższego zamieszkiwania, zwłaszcza zimą. Baraki były nieszczelne, bez podłóg, bez podstawowych sprzętów, jak ławy czy stoły. W Dulfalva, gdzie przetrzymywano około stu oficerów, jedynym wyposażeniem baraku był mały żelazny piecyk i jedna miednica. W pomieszczeniu ustawiono dwa rzędy piętrowych nar pozbawionych sienników, a nawet podściółki ze słomy czy wiór. Ale i tych legowisk było za mało. Oficerowie musieli spać po dwóch na jednej pryczy. „Jesteśmy jak śledzie w beczce – notował Bertold Merwin. – Nie ma gdzie rzeczy podziać; pod pryczą błoto, na pryczy się leży, nad pryczą druga kondygnacja. (…) Zaduch okropny (…). W baraku może się zmieścić co najwyżej 30 ludzi, a jest ich 100 oficerów oraz ordynansi"[41]. Ciężkie warunki łagodziła pomoc organizowana głównie przez Ligę Kobiet z Galicji.

Józef Piotrowski przedstawił w swoich akwarelach ogólny widok obozu z kompleksem baraków i rozstawionymi wśród nich niezbyt gęstymi posterunkami austriackimi – *Widok ogólny obozu dla legionistów w Dulfalva*, 1918[42]. Na innej akwareli – *Wnętrze drewnianego baraku w obozie w Dulfalva*, 1918, ukazał nędzne warunki, w jakich przetrzymywani byli legionowi oficerowie[43]. Z kolei na rysunku *Kuchnia obozowa w Dulfalva z 1918* roku oglądamy codzienną scenę przygotowania posiłku[44], a na innym pięciu internowanych legionistów[45], wśród których znajdują się Bertold Merwin (1879–1946), dziennikarz i publicysta, dziejopis walk II Brygady LP, i kapucyn o. Karol Lenczowski (imię zakonne Kosma; 1881–1959), kapelan oddziałów strzeleckich, a potem 1 i 5 pułków piechoty I Brygady LP.

W obozie dla internowanych w Dulfalva w pierwszych dniach marca 1918 roku powstał projekt odznaki pamiątkowej przeznaczonej dla legionistów internowanych na Węgrzech[46]. Autorem projektu był malarz, karykaturzysta i literat chor. Stanisław Hirszel (1885–1937). Odznaka miała kształt orła z opuszczonymi skrzydłami i umieszczonym na piersi emblematem wzorowanym na odznace II Brygady. Był to równoramienny krzyż wpisany w owal. Na ramionach krzyża widniały daty upamiętniające przejście przez II Brygadę frontu pod Rarańczą 15 lutego i rozwiązanie Polskiego Korpusu Posiłkowego – jako następstwo buntu – 18 lutego. Na odwrocie wybito nazwy obozów internowania i kolejny numer nadania odznaki[47]. Odznakę wybito w dwóch wersjach – żołnierskiej i oficerskiej. Oficerska wykonana była z ze srebra lub białego metalu i emaliowana.

Wkrótce rozpoczęło się śledztwo prowadzone przez 7 Komendę Armii, które miało ustalić winnych buntu pod Rarańczą. Przesłuchano wszystkich internowanych i kilkuset wojskowych armii austro-węgierskiej biorących udział w zatrzymaniu legionistów pod Rarańczą. Śledztwo trwało do końca maja 1918 roku. W jego wyniku wyłoniono 115 oskarżonych i 123 świadków. Oskarżonych osadzono w więzieniu garnizonowym w Marmaros Sziget. Polski Korpus Posiłkowy został formalnie rozwiązany przez Naczelną Komendę Armii[48].

Proces rozpoczął się 8 czerwca 1918 roku w Marmaros Sziget, w miejscu wyznaczonym przez dowództwo 7 ck Armii[49]. Przed sądem stanęło 115 legionistów oskarżonych o przygotowanie i czynny udział w buncie pod Rarańczą.

W zbiorach Muzeum Historycznego znajduje się album ze zbiorem rysunków chor. Stanisława Janowskiego (1866–1942) sporządzonych podczas trwania procesu[50]. Janowski był jednym z korespondentów prasowych, którym udało się otrzymać akredytację w Marmaros Sziget. Reprezentował lwowski „Wiek Nowy". Artysta, jeden z czołowych ilustratorów kampanii Legionów, służący początkowo w Departamencie Wojskowym NKN, potem przez jakiś czas w sztabach 3 pułku piechoty i 2 pułku ułanów, początkowo miał być podsądnym w procesie. W chwili przebicia się II Brygady przez front pod Rarańczą 2 pułk ułanów, w którym służył Janowski, stacjonował w Synowódzku, odległym 300 km od miejsca zgrupowania piechoty. Wprawdzie wiadomość o zamiarze przejścia frontu dotarła do ułanów przed 16 lutym, nie mieli jednak możliwości dołączenia na czas do brygady. Już po przebiciu się oddziałów na Ukrainę część szeregowców i podoficerów opuściła pułk na własną rękę. Pozostałych, wśród których był artysta, Austriacy aresztowali 19 lutego w Synowódzku. W trakcie śledztwa ułani zostali uwolnieni od winy o udział w buncie. Żołnierzy i oficerów Galicjan wcielono do armii austro-węgierskiej i wysłano na front włoski. Stanisław Janowski, który ukończył 52 lata, z racji przekroczenia wieku objętego obowiązkiem czynnej służby, został zwolniony z wojska i wyjechał do Lwowa[51].

[41] Merwin B.: Z *Dulfalvy nad Tagliamento. Z pamiętnika oficera Legionów Polskich 17 II 1918 – 23 IV 1918*. Kraków 1918, s. 33.

[42] Józef Piotrowski, *Widok ogólny obozu dla legionistów w Dulfalva*, 1918, 23 na 30,5 cm, akwarela, karton, nr inw. MHK-2347/VIII.

[43] Józef Piotrowski, *Wnętrze drewnianego baraku w obozie w Dulfalva*, 1918, akwarela, karton, 19 na 24 cm, nr inw. MHK-2348/VIII.

[44] Józef Piotrowski, *Kuchnia obozowa w Dulfalva*, 1918, rysunek, ołówek, papier, 23,7 na 31 cm, nr inw. MHK-2348/VIII.

[45] Józef Piotrowski, Szkice portretowe pięciu legionistów, 1918, rysunek, ołówek, papier, 17,7 na 22 cm, nr inw. MHK-2350/VIII.

[46] *O szóstym pułku Legionów Polskich (Wyjątki z pamiętnika adj. Stanisława Kochanowskiego)*. „Panteon Polski" 1927, nr 30, s. 12.

[47] Stanisław Hirszel, *Odznaka pamiątkowa legionistów II Brygady internowanych na Węgrzech w 1918 r.*, 1918, mosiądz, 6 na 2,8 cm, nr inw. MHK-4599/III. Jest to odznaka po legioniście Adolfie Wysoczańskim.

[48] Część oddziałów Polskiego Korpusu Posiłkowego, którym udało się przejść linię frontu pod Rarańczą, dotarła do znajdującego się na Ukrainie II Korpusu Polskiego. Wspólnie z II KP stoczyła 11 maja 1918 r. zakończoną klęską bitwę pod Kaniowem.

[49] Wierzbicki M.: Proces w Marmaros-Sziget. W: *Rarańcza. Zbiór opracowań w 15-lecie Czynu Zbrojnego*. Warszawa 1933, s. 250– 264; Milewska W., Nowak J.T., Zientara M.: *Legiony Polskie 1914–1918*…, s. 257–262.

[50] Stanisław Janowski, *Album rysunków z procesu w Marmaros Sziget*, czerwiec 1918 r., rysunki, tusz, ołówek, kredka. Album o wym. 22,8 na 28,5 cm, oprawny w płótno i papier, nr inw. MHK-3032/VIII/1-17.

[51] Tutaj S.: „A kto chce rozkoszy użyć…". Pamiętnik legionisty-żołnierza z walk o wyzwolenie Polski. W: *Teraz będzie Polska. Wybór pamiętników z okresu I wojny światowej*. Wstęp, oprac i przypisy A. Rosner. Warszawa 1988, s. 121–123; Milewska W., Zientara M.: *Sztuka Legionów Polskich*…, s. 260–261.

Wkrótce znalazł sposób, by jako rysownik prasowy towarzyszyć sądzonym kolegom.

Trudno stwierdzić, jak długo Janowski śledził proces w Marmaros Sziget. Wiadomo, że choć wojskowe władze austriackie zgodziły się pod naciskiem opinii publicznej na dopuszczenie dziennikarzy na salę rozpraw, to cały czas robiły wszystko, by utrudnić im obserwowanie procesu. Korespondentom udzielono trzydniowych akredytacji. Zobowiązani byli pisać sprawozdania w języku niemieckim, aby wojskowa cenzura mogła je poddać weryfikacji przed opublikowaniem. Protestując przeciwko tym szykanom, sprawozdawcy opuścili Marmaros Sziget po kilku pierwszych dniach procesu. Na salę sądową powrócili dopiero 15 lipca już po skutecznej interwencji obrońców sądzonych żołnierzy w Ministerstwie Sprawiedliwości[52].

Seria rysunków Stanisława Janowskiego, znajdująca się w posiadaniu Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, powstała zapewne częściowo podczas majowych przesłuchań, a po części od 9 do 12 czerwca 1918 roku. Podczas tych czterech dni artyście udało się sportretować sporo osób przebywających w sali sądowej w Marmaros Sziget. Album zawiera szkice portretowe głównych oskarżonych przesłuchiwanych w tym czasie – rtm. Norberta Okołowicza i kpt. Romana Góreckiego. Zarzucano im m.in. zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa, spisek dezercyjny, porozumienie się z nieprzyjacielem, rokosz, uczestnictwo w morderstwie, gwałt publiczny i kradzież wydanych dla korpusu 550 tysięcy koron, mundurów i prowiantu. Przestępstwa te zagrożone były karą z paragrafu 328a wojskowej ustawy karnej, który przewidywał karę śmierci przez powieszenie[53].

W albumie znajdują się też portrety obrońców sądowych ze Lwowa i Przemyśla – Tadeusza Dwernickiego (1868–1946), Tadeusza Kwiecińskiego (1863–1934), Hermana Liebermana (1870–1940), Natana Löwensteina (1859–1929), Kazimierza Ostrowskiego (1879–1923) i Jana Jakuba Przeworskiego oraz podobizny uczestniczących w procesie mężów zaufania. Jako mężowie zaufania z ramienia Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim akredytowani zostali w Marmaros Sziget prezes Naczelnego Komitetu Narodowego prof. Władysław Jaworski (1865–1942), książę Andrzej Lubomirski (1862–1935) i poseł dr Jan Hupka (1866–1952). Jako reprezentanci-obserwatorzy z ramienia Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Warszawie przybyli Jerzy Tarnowski i dr Konstanty Przewłocki (1857–1930).



Czesław Makowski, Medalion z podobizną Józefa Piłsudskiego, 1914–1916. 5 XI., *brąz, odlew, średn. 29,5 cm, nr inw. MHK-3330/II-N; fot. Józef Korzeniowski*

Oprócz wymienionych osobistości w albumie znajduje się również szkic portretowy głównego świadka oskarżenia, gen. Jana Schillinga, reorganizatora Polskiego Korpusu Posiłkowego, sprawującego podczas procesu funkcję komendanta obozów internowania legionistów na Węgrzech. O wartości bojowej legionistów gen. Schilling wyrażał się bardzo pochlebnie. Natomiast jego zeznania dotyczące wydarzeń w nocy z 15 na 16 lutego wywołały na sali powszechną wesołość. Z rozbrajającą szczerością opowiadał o swoich perypetiach tamtej nocy, opisując dokładnie okoliczności aresztowania go przez legionistów[54]. Nawiasem mówiąc, ten stary austriacki generał dał się wówczas sterroryzować księdzu Panasiowi „uzbrojonemu" w szpicrutę[55]. W albumie Stanisława Janowskiego znajduje się również rysunek sali sądowej z ustawioną frontalnie ławą sędziów, stanowiskami obrony i oskarżenia oraz ujętymi szkicowo, od tyłu, oskarżonymi legionistami.

Proces legionistów w Marmaros Sziget zakończył się po czterech miesiącach, 27 września 1918 roku. Licząc się jeszcze z możliwością uratowania rozwiązania austriacko-polskiego i chcąc odzyskać przychylność społeczeństwa Galicji, mocno nadwyrężoną traktatem brzeskim, cesarz Karol I (1887–1922) zdecydował się na ogłoszenie abolicji procesu legionistów. Uczynił to podczas uroczystej audiencji, której udzielił grupie polityków z Koła Polskiego 2 października, w ślad za decyzją cesarza zapadł wyrok uniewinniający. Oskarżeni byli wolni[56].

Należy również wspomnieć o zbiorze wizerunków ideowego twórcy Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. W latach 1914–1918 powstało wiele portretów Piłsudskiego. Dowódca I Brygady, począwszy od sierpnia 1914 roku coraz bardziej popularny w Galicji, był często portretowany zarówno przez artystów żołnierzy, jak i sympatyków. W 1915 roku prostokątną plakietę z profilowym wizerunkiem Piłsudskiego zaprojektował Kazimierz Chodziński[57]. Potem

[52] Byli to jedynie korespondenci dwóch lwowskich dzienników: „Wieku Nowego" i „Gazety Porannej i Wieczornej".

[53] Milewska W., Nowak J.T., Zientara M.: *Legiony Polskie 1914–1918*…, s. 257.

[54] Archiwum Narodowe w Krakowie, Proces w Marmaros Sziget. Materiały ogólne, sygn. Arch. NKN-481, s. 19.

[55] Lenczowski K.: *Pamiętnik kapelana Legionów*. Oprac. J.T. Nowak. Kraków–Krosno 1989, s. 157, 165.

[56] Milewska W., Nowak J.T., Zientara M.: *Legiony Polskie 1914–1918*…, s. 261–262.

[57] Kazimierz Chodziński, *Brygadier Józef Piłsudski*, 1915, plakieta, 15,7 na 12 cm, cyna, nr inw. MHK-3213/II-N oraz wersja z brązu z 1916 r., nr inw. MHK-3214/II-N.



Konstanty Laszczka, Józef Piłsudski Twórca Legionów*, 1917, medal, cynk, średn. 6 cm, awers i rewers, nr inw. MHK-2342/II-N; fot. Tomasz Kalarus*

popiersie z plakiety przeniósł w pomniejszeniu na okrągłą odznakę[58]. Odznaki były wybijane nakładem Centralnego Biura Wydawnictw NKN w wersji srebrnej i z miedzi posrebrzanej. W plakiecie i odznace artysta przedstawił Piłsudskiego z odkrytą głową, a oba wizerunki nie różniły się niczym szczególnym od przedstawień innych legionowych dowódców, które wykonał, i od wielu innych odznak z portretami brygadiera, jakie wówczas powstawały.

W zbiorach muzealnych wśród licznych odznak z portretami Piłsudskiego znajduje się również m.in. okrągła odznaka z rysunkową podobizną wykonaną przez Antoniego Kamieńskiego (1861–1933) jeszcze w 1913 roku[59]. Warto zwrócić na nią uwagę ze względu na datę powstania wykorzystanego rysunku. W 1913 roku Józef Piłsudski był ważną postacią ruchu niepodległościowego w Galicji, z którą wiązane były duże nadzieje na przyszłość.

Począwszy od drugiej połowy 1916 roku, sytuacja uległa zmianie. Większość portretów brygadiera uległa wówczas heroizacji. Odnosi się to zwłaszcza do portretów powstałych w drugiej połowie 1916 roku, w okresie najbardziej nasilonej walki Piłsudskiego z Naczelną Komendą Armii i Departamentem Wojskowym NKN o niezależność Legionów. Artyści ostentacyjnie solidaryzowali się z Piłsudskim, a po zdymisjonowaniu go i usunięciu z Legionów na przekór faktom widzieli w nim nadal wodza żołnierzy i duchowego przywódcę walki o niepodległość. Należy jednak dodać, że z początkiem tworzenia legendy Piłsudskiego mamy do czynienia już wcześniej. Z bodaj najwcześniejszą kreacją Józefa Piłsudskiego na męża opatrznościowego narodu spotykamy się w portrecie Wojciecha Jastrzębowskiego (1884–1963) *6 sierpnia 1914 – Józef Piłsudski Wódz Polski*, 1915–1916[60]. Został przedstawiony na wspiętym koniu, na czele widocznej w tle kolumny wojska. Do serca przyciska gardę szabli uniesionej klingą ku górze. Zarówno typ ikonograficzny portretu, jak i napis umieszczony poniżej określają status sportretowanego nie tylko jako wodza Legionów (a więc przywódcy wojskowego), ale jako wodza całej Polski (a zatem przywódcy politycznego). Jednakże trzeba zauważyć, że oprócz heroizowanych portretów nadal powstawały mniej oficjalne wizerunki Piłsudskiego, jak choćby znajdujący się w zbiorach MHK profilowy portret autorstwa por. Kazimierza Dąbrowy-Młodzianowskiego, oficera sztabowego w 1 pułku piechoty[61], czy medalion wykonany przez Czesława Makowskiego (1873–1921) już po ogłoszeniu aktu 5 listopada, który można uznać chyba za najbardziej udaną podobiznę Piłsudskiego z lat 1914–1916[62].

Już po aresztowaniu Piłsudskiego przez Niemców w listopadzie 1917 roku powstał poświęcony mu medal autorstwa Konstantego Laszczki (1865–1956)[63]. Medal był rozprzedawany przez Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie[64]. Artysta przedstawił w awersie ujętą z profilu głowę brygadiera, a w rewersie pokryty żołędziami rozłożysty dąb, pod którym umieszczona została data aresztowania Komendanta – 22 lipca 1917 rok. Dąb, symbolizujący siłę, wytrwa-

[58] Kazimierz Chodziński, *Brygadier Józef Piłsudski*, 1915, odznaka, srebro, średn. 2 cm, nr inw. MHK-972/III/37.

[59] Odznaka z podobizną Józefa Piłsudskiego, 1914, blaszka żelazna, foto, celuid, średn. 2,3 cm, nr inw. MHK-972/III/34.

[60] Wojciech Jastrzębowski, *6 sierpnia 1914 – Józef Piłsudski Wódz Polski*, 1914–1916, papier, litografia barwna, 37,5 na 29,5 cm. Wyd. Warsztaty Krakowskie 1915–1916, nr inw. MHK-2991/VIII.

[61] Kazimierz Dąbrowa-Młodzianowski, *Portret Józefa Piłsudskiego, 17. V. 1916*, 1916, litografia, papier, 31 na 23,3 cm, nr inw. MHK-2992/VIII.

[62] Czesław Makowski, *Medalion z podobizną Józefa Piłsudskiego, 1914–1916. 5 XI.*, brąz, odlew, średn. 295 mm, nr inw. MHK-330/II-N.

[63] Konstanty Laszczka, *Józef Piłsudski Twórca Legionów*, 1917, medal, cynk, średn. 6 cm, nr inw. MHK-2342/II-N.

[64] „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne" 1917, nr 11, s. 620; Strzałkowski J.: *Medale, medaliony i odznaki związane z Piłsudskim*. Londyn 1974, poz. 417.

łość i żywotność, pojawił się na przekór faktom: rozbiciu Legionów i wyeliminowaniu Piłsudskiego z oficjalnego życia politycznego. Funkcjonuje tu jako symbol duchowej mocy Piłsudskiego i dokonany przez niego zasiew idei niepodległościowej. Laszczka, zaliczający się do wiernych zwolenników Komendanta, czuł i myślał jak legioniści uwięzieni w Beniaminowie, którzy zza drutów obozu kierowali do swojego byłego dowódcy słowa wiersza:

Plon wydały twe trudy i znoje,
Duch Twój ogniem nam się w piersiach żarzy…
Niechaj będą spokojne sny Twoje –
My czuwamy, jak Mohort na straży[65].

Objawem sympatii dla uwięzionego Piłsudskiego i interesującym przykładem kreowania go na duchowego przywódcę Polski jest medalion autorstwa Stanisława Popławskiego (1886–1950), zamówiony przez Sekcję Opieki nad dziećmi legionistów przy Lidze Kobiet z okazji imienin Komendanta. Medalion przedstawiał orła na tarczy słonecznej, dzierżącego w szponach tarczę z napisem: „Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie dzieci polskie 19. 3. 1917". W tle artysta umieścił panoramę Warszawy, sylwetę Wawelu i kolumnę Zygmunta, łącząc oba zabory w akcie hołdu dla zasług Piłsudskiego podejmowanych w imię odrodzenia Polski. Medal wybito w trzech wariantach: w srebrze, brązie i białym metalu. Przeznaczony był jako dar honorowy dla osób wspierających finansowo ochronki dla dzieci z najbiedniejszych rodzin legionistów[66].

Część kolekcji legionowej w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa jest związana z działalnością Naczelnego Komitetu Narodowego. Powstał on 16 sierpnia 1914 roku. Był zapleczem organizacyjnym Legionów Polskich, a od 1917 roku Polskiego Korpusu Posiłkowego. Reprezentował przede wszystkim interesy wojskowe formacji wobec austriackich władz wojskowych i cywilnych. Do pewnego stopnia był również reprezentantem interesów politycznych Legionów. Starał się odgrywać rolę przedstawicielstwa politycznego formacji i polskiego społeczeństwa w kraju i zagranicą. Oddał ogromne zasługi na polu zjednywania poparcia i sympatii Legionom.

W zbiorach muzealnych znajduje się wiele muzealiów związanych z działalnością Naczelnego Komitetu Narodowego i ludźmi związanymi z tą organizacją. Na uwagę zasługują m.in. dwie podobizny polityków związanych z NKN-em – medalion przedstawiający Władysława Leopolda Jaworskiego (1865–1930), w latach 1914–1916 prezesa NKN-u[67], i medalion z portretem Ignacego Daszyńskiego (1866–1936), wiceprezesa NKN-u, obie autorstwa Jana Raszki, wykonane w 1917 roku[68].

Od chwili powstania Naczelny Komitet Narodowy prowadził szeroko zakrojoną akcję propagandową, informacyjną, edukacyjną, finansową i opiekuńczą na rzecz Legionów Polskich. Do tych celów wykorzystywane były różnorodne formy działań artystycznych, m.in. stała akcja



Jan Raszka, W.L. Jaworski Prezes NKN 1914–16*, ok. 1917, medalion, brąz, odlew, średn. 18 cm, nr inw. MHK-3618/II-N; fot. Józef Korzeniowski*

wydawniczo-marketingowa, polegająca na przygotowywaniu i sprzedawaniu wydawnictw i pamiątek związanych z powstaniem i kampanią Legionów i przynosząca stałe dochody na ich rzecz, uroczystości patriotyczne i akcje pobudzające ofiarność społeczeństwa (fundowanie tarcz i kolumn legionowych, aukcje sztuki legionowej) oraz wystawy sztuki legionowej połączone z aukcjami wystawionych prac. Tak wszechstronna działalność Naczelnego Komitetu Narodowego, służąca popularyzacji formacji w społeczeństwie, odbywała się dzięki zaangażowaniu szerokiego kręgu artystów, zarówno artystów żołnierzy służących w Legionach Polskich, jak i sympatyków, którzy nie nosili żołnierskich mundurów, ale utożsamiali się z polityczną misją niepodległościową Legionów. Jedni i drudzy współpracowali stale lub czasowo z różnymi agendami Naczelnego Komitetu Narodowego, przede wszystkim z Departamentami Skarbowym, Wojskowym, Organizacyjnym, Centralnym Biurem Wydawnictw i Naczelnym Komitetem Opieki nad byłymi legionistami i sierotami po poległych legionistach.

Głównym ośrodkiem działalności artystycznej w Naczelnym Komitecie Narodowym stało się Centralne Biuro Wydawnictw, kierowane przez artystę malarza chor. Antoniego Procajłowicza (1876–1949). Istniejące od marca 1915 roku CBW, po trzech latach działalności miało imponujący dorobek, który obejmował medale, plakiety, odznaki pułkowe, pamiątkowe, rocznicowe, biżuterię patriotyczną, ryngrafy, serie pocztówek, okolicznościowe nalepki, ulotki, książki, albumy, nuty, a nawet wycinanki dla dzieci. Społeczeństwo chętnie nabywało oferowane pamiątki i wydawnictwa, zdając sobie sprawę, że w ten sposób powiększa fundusze na rzecz wojska.

[65] Relidzyński J.: Komendancie. W: *Józef Piłsudski w poezji*. Warszawa 1983, s. 23.

[66] Stanisław Popławski, *Józef Piłsudski*, 1917, medalion, brąz, odlew, średn. 29,8 cm, nr inw. MHK-3383/II-N.

[67] Jan Raszka, *W.L. Jaworski Prezes NKN 1914–16*, ok. 1917, medalion, brąz, odlew, średn. 180 mm, nr inw. MHK-3618/II-N.

[68] Jan Raszka, *Ignacy Daszyński*, ok. 1917, medalion, brąz, odlew, średn. 180 mm, nr inw. MHK-3386/II-N.

W zbiorach muzealnych znajduje się spora kolekcja wydawnictw, które wychodziły nakładem różnych agend Naczelnego Komitetu Narodowego, przede wszystkim Centralnego Biura Wydawnictw NKN. Na szczególną uwagę zasługują odznaki pamiątkowe związane z historią Legionów, m.in. zaprojektowane przez Antoniego Procajłowicza odznaki wydane w sierpniu 1915 roku w pierwszą rocznicę wymarszu 1 Kompanii Kadrowej, zajęcia Miechowa 6 sierpnia 1914 roku[69], utworzenia Legionów Polskich[70].

W latach 1915–1918 CBW wybiło serię orzełków strzeleckich oraz kilkanaście rodzajów orzełków legionowych przeznaczonych dla pułków i zakładów tej formacji[71]. Nakładem CBW powstawały odznaki przeznaczone dla pracowników i współpracowników różnych agend NKN, odznaki okolicznościowe, medale, plakiety i żetony pamiątkowe z okazji kolejnych rocznic uchwalenia Konstytucji 3 maja, powstań narodowych[72], dla uczczenia proklamacji aktu 5 listopada 1916 roku czy w stulecie śmierci Tadeusza Kościuszki[73], projektowane m.in. przez Antoniego Procajłowicza, Stefana Filipkiewicza (1879–1944), Kazimierza Chodzińskiego, Kazimierza Zaborowskiego (1890–1918), Jana Bukowskiego (1873–1943), Henryka Waldyna. CBW było wydawcą całego szeregu przedmiotów składających się na bogaty wybór pamiątek związanych bezpośrednio lub pośrednio z Legionami. Pewien udział w akcji wydawniczej miała też Liga Kobiet. Wśród przeróżnych pamiątek wydawanych przez tę ostatnią organizację warto wymienić odznaki wybijane z okazji Gwiazdki dla legionistów[74].

Rosnące potrzeby finansowe Legionów, zwłaszcza związane z koniecznością zaopatrzenia rannych żołnierzy i rodzin po poległych, zmuszały Naczelny Komitet Narodowy do szukania nowych form wyzwalania ofiarności społeczeństwa. Przed zbliżającą się pierwszą rocznicą powstania Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów Polskich w Departamencie Organizacyjnym powstał pomysł, by wzorem Austrii przeprowadzić uroczyste zbiórki pieniędzy



Stanisław Tondos, Kolumna Legionów w Krakowie*, 1915, akwarela, papier, 60 na 42 cm, nr inw. MHK-3787/III; fot. Józef Korzeniowski*

wykorzystując tradycję „rycerzy w żelazie" (*Wehrmann im Eisen*). Wprowadzając ten zwyczaj, Austriacy nawiązali do średniowiecznej legendy związanej z tzw. pniem w żelazie (*Stock im Eisen*)[75]. Pierwszy *Wehrmann im Eisen* ufundowany został w Wiedniu. Uroczyste wbijanie gwoździ w drewniane figury przysparzało środków na zaopatrzenie rannych oraz wdów i sierot po poległych żołnierzach.

[69] Antoni Procajłowicz, odznaka wydana w rocznicę wymarszu 1 Kompanii Kadrowej 6 sierpnia 1914 r., 1915, średn. 2,5 cm, srebro, relief, sztanca, nr inw. MHK-972/III/53; odznaka w 1. rocznicę zajęcia Miechowa 6 sierpnia 1914 r., 1915, biały metal, średn. 2,6 cm, nr inw. MHK-2190/III.

[70] Antoni Procajłowicz, odznaka z okazji 1. rocznicy utworzenia Legionów Polskich, 1915, srebro, emalia, średn. 2,3 cm, nr inw. MHK- -972/III/52.

[71] Nowak J.T.: *Orły wojskowe Legionów Polskich w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, w niniejszym zeszycie „Krzysztoforów. Zeszytów Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa", s. 31–48.

[72] Na większą uwagę zasługują z dużym staranie przygotowane ozdobne odznaki Antoniego Procajłowicza z 1915 i 1917 r., wydawane z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja (nr inw. MHK-972/III/69-71; MHK-972/III/68, MHK-2202/III, MHK--4626/III, MHK-728/III/1–2), obchodów rocznicy powstania kościuszkowskiego w 1916 r. (nr inw. MHK-972/III/78), projektowane przez Jana Bukowskiego z okazji rocznicy wybuchu powstania listopadowego w 1915 r. (nr inw. MHK-972/III/80) czy zaprojektowane przez Antoniego Procajłowicza z okazji ogłoszenia aktu 5 listopada 1916 r. (nr inw. MHK-972/III/62, MHK-972/III/64, MHK-4176/III, MHK-2049/III).

[73] Konstanty Laszczka, *100-lecie śmierci Tadeusza Kościuszki*, 1917, medal, nr inw. MHK-1528/II-N.

[74] Odznaka nieznanego artysty z przedstawieniem gałązki choinki, do której przytwierdzona tarcza trójdzielna z herbem Polski, Litwy i Rusi, 40 na 35 mm, nr inw. MHK-972/III/50 oraz odznaka zaprojektowana przez Karola Stryjeńskiego na zamówienie Ligi Kobiet NKN w 1916 r., blacha miedziana, średn. 4,2 cm, nr inw. MHK-972/III/49.

[75] Legenda mówiła o czeladniku ślusarskim, który opasał pień drzewa obręczą żelazną, zamykaną na tak skonstruowany zamek, że nikt nie mógł go otworzyć. Uznano, że dokonał tego przy pomocy sił nieczystych. Odtąd każdy członek cechu ślusarzy opuszczający miasto wbijał w pień gwóźdź i odmawiał modlitwę za duszę potępionego czeladnika. Z czasem gwoździe całkowicie pokryły pień, tworząc na nim żelazny pancerz. Stąd wzięła się nazwa „pień w żelazie". W pierwszych miesiącach wojny przypomniano ten obyczaj, łącząc go z celami dobroczynnymi. Zob. Opałek M.: *Tarcze Legionów 1914–1917*. Kraków 1917, s. 7–8.



Karol Stryjeński, Tarcza legionowa z Sambora, *1916, drewno sosnowe i lipowe, polichromia, 140 na 141,5 cm, nr inw. MHK-2142/III; fot. Józef Korzeniowski*

W Polsce austriacki zwyczaj uległ modyfikacji. Zamiast rycerzy fundowano tarcze legionowe, rzadziej kolumny. Ustawiano je w miejscach publicznych. Każdy mógł wbić w nie gwóźdź po zapłaceniu stosownej sumy. Gwoździe były różne, od najprostszych żelaznych ćwieków po koronie za sztukę, do ozdobnych gwoździ honorowych, na których ofiarodawca większej sumy (co najmniej 50 koron) mógł wygrawerować swoje nazwisko. Akcją kierował Departament Organizacyjny NKN. Po zapełnieniu tarcz i kolumn gwoździami fundatorzy, zgodnie z regulaminem, mieli obowiązek odesłać je do Departamentu Organizacyjnego NKN. Pieniądze uzyskane ze zbiórek skrupulatnie gromadzono.

Tarcze były robione z drewna lipowego. Stałe elementy kompozycyjne – orzeł, herb i nazwa fundującej miejscowości oraz dodatkowe ornamenty i napisy o charakterze dedykacyjnym – były na ogół wykonywane z innych gatunków drewna, np. dębiny, często polichromowane i złocone. Projekt każdej tarczy musiał zostać zatwierdzony przez Komisję Artystyczną przy Departamencie Organizacyjnym NKN[76]. Tarcze i kolumny z reguły projektowali artyści, a jeśli nie, to projekt przesyłany był do Krakowa i poddawany weryfikacji Komisji Artystycznej.

Pierwsza kolumna Legionów została ufundowana w Krakowie w 1915 roku. Odsłonięto ją uroczyście na krakowskim Rynku 16 sierpnia, w pierwszą rocznicę powstania Naczelnego Komitetu Narodowego. Kolumnę zaprojektował Franciszek Mączyński (1874–1947). Stanęła naprzeciwko kościoła Mariackiego na pięciostopniowym podeście. Cokół kolumny zdobił herb Krakowa i dzielnic miasta – Podgórza, Kazimierza i Kleparza. Trzon kolumny opasywała spiralnie wstęga z napisem: „Legiony Polskie". Wieńczył ją orzeł legionowy kuty w metalu przez Jana Butelskiego, siedzący na globie ziemskim. Całość osłonięta została baldachimem i kurtynami. Tak też utrwalił ją w akwareli znajdującej się w Muzeum Historycznym Stanisław Tondos (1854–1917)[77]. Kolumnę Legionów w Stanisławowie zaprojektował Józef Riegl, a wykonali wspólnie Józef Riegl i Emanuel Huber.

W zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa znajdują się, o czym już wspominałam, detale kolumn legionowych z Krakowa (zwieńczenie kolumny z orłem legionowym na globie ziemskim)[78] i Stanisławowa (orzeł ze zwieńczenia kolumny i tablica z podstawy ozdobiona tarczą herbową)[79] oraz kolekcja 12 tarcz legionowych. Wobec ogólnej liczby 77 tarcz, jakie są znane, jest to niewielka część[80].

Tarcze z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa ufundowane zostały przez następujące miasta: Bochnię, Kałusz, Krosno, Ziemię Niską, Olkusz, Rudki, Sambor, Ziemię Samborską, Suchą, Tarnobrzeg, Złoczów i Żółkiew. Tarcze dla Bochni, Suchej i Tarnobrzega zaprojektował Kazimierz Witkiewicz, dla Kałusza i Złoczowa – Antoni Procajłowicz, dla Żółkwi – Wojciech Brzega (1872–1941), dla Sambora – Karol Stryjeński (1887–1932), dla Krosna – Piotr Kędzierski, dla Ziemi Niskiej – Bohdan Krause, Olkusza – Piotr Turbas, Rudek – Stanisław Fertner, Ziemi Starosamborskiej – Juliusz Schüler. Kolekcję zachowanych tarcz uzupełnia osiem miniaturowych tarcz-projektów (modeli) z miast Brzesko, Kałusz, Miechów, Nowy Sącz, Pilzno, Sucha, Tarnobrzeg, Złoczów. Wszystkie wykonał Józef Stręk[81].

Na koniec warto wspomnieć o znajdujących się w zbiorach MHK pocztówkach, wydawanych w latach wojny prywatnym nakładem, przedstawiających legionistów na tle najcenniejszych zabytków krakowskiej architektury lub też w zabytkowych wnętrzach. Jest to seria akwarelowych widoków, malowana wspólnie przez Wojciecha Kossaka (1856–1942) i Stanisława Tondosa, wydawana w serii pocztówek przez Salon Malarzy Polskich Friesta w Krakowie w latach 1915–1918[82]. Na pocztówkach nawiązujących do wedutowo-rodzajowego malarstwa XIX-wiecznego oglądamy le-

[76] Do Komisji należeli: Franciszek Mączyński, Eugeniusz Tor (1883–1953) i Kazimierz Witkiewicz. Zob. Milewska W., Zientara M.: *Sztuka Legionów Polskich*…, s. 338.

[77] Stanisław Tondos, *Kolumna Legionów w Krakowie*, 1915, akwarela, papier, 60 na 42 cm, nr inw. MHK-3787/III.

[78] Zwieńczenie Kolumny Legionów w Krakowie (orzeł, globus), 1915, miedź, żelazo, wys. 150 cm, nr inw. MHK-895/III (orzeł), MHK-945/III (glob ziemski).

[79] Orzeł ze zwieńczenia kolumny Legionów w Stanisławowie, 1916, drewno, 40 na 105,5 cm, nr inw. MHK-4490/III, tarcza herbowa (detal z cokołu kolumny w Stanisławowie), drewno, 35,5 na 34,5 cm, nr inw. MHK-904/III.

[80] Opałek M.: *Kolumna Legionów*. Kraków 1915; idem: *Tarcze Legionów 1914–1917*……, *passim*; Nowak J.T.: *Tarcze legionowe w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 1983, z. 10, s. 55–82; Milewska W., Zientara M.: *Sztuka Legionów Polskich*…, s. 338–342; Nowak J.T.: *Tarcze Legionów Polskich*…, *passim.*

[81] Wszystkie tarcze i fragmenty kolumn z Krakowa i Stanisławowa znajdują się w zbiorach Działu Historii i Sztuki Krakowa Nowoczesnego MHK (Dział III).

[82] Pocztówki z widokami Wawelu i Rynku z lat 1915–1918 autorstwa Wojciecha Kossaka i Stanisława Tondosa, wyd. Salonu Malarzy Polskich Friesta, Kraków, nr inw. MHK-2160–MHK-2170/VIII-k.

gionowych żołnierzy, czasem rannych lub poruszających się o kulach inwalidów, zdanych na pomoc towarzyszących im osób. Pocztówki tej pary artystów przedstawiające pejzaże miejskie ze sztafażem (który domalowywał zwykle Kossak) zyskały popularność już na przełomie wieków. Po wybuchu wojny i powstaniu Legionów w miejsce postaci historycznych lub współczesnych krakowian i bronowickich chłopów Kossak zaczął malować legionowych żołnierzy. Podobny kanon – legionista (czasem legioniści lub żołnierze w austriackich mundurach) na tle zabytków krakowskich – zastosował w swoich trzech rysunkach[83] znajdujących się w muzealnych zbiorach Tadeusz Korpal, malarz i rysownik służący w Departamencie Wojskowym NKN, potem w kompanii sztabowej w Warszawie i na koniec Komendzie Taborów LP[84]. Zarówno pocztówki z wedutami Kossaka i Tondosa, jak i rysunki Tadeusza Korpala można uznać za kontynuację patriotycznego nurtu starożytniczego, zapoczątkowanego przez Zygmunta Vogla (1764–1926) pod koniec XVIII wieku. Teraz – w wojennych realiach – tego rodzaju przedstawienia nabrały nowego patriotycznego wydźwięku. Uświadamiały, że naród, który ma za sobą długą historię z licznymi momentami potęgi politycznej, militarnej i dobrobytu, odbijającą się w zabytkowych budowlach, powinien żyć we własnym państwie i mieć możliwość stanowienia o sobie.

Bogata historia miasta w latach 1914–1918 i znaczenie Krakowa jako ośrodka nowoczesnej irredenckiej myśli politycznej znalazły odzwierciedlenie w powstającej w tym okresie sztuce, w działalności wydawniczej i pamiątkarskiej. W obrazach, rysunkach, medalach, plakietach, różnorodnych wyrobach „galanterii patriotycznej" jak w zwierciadle odbijały się w burzliwe losy formacji i pełne determinacji dążenia środowiska niepodległościowego do uzyskania możliwie najkorzystniejszych rozstrzygnięć dla przyszłych losów Polski. Zbiór sztuki legionowej Muzeum Historycznego stanowi czytelne odbicie wiodących tendencji politycznych tego okresu.

Kraków jest bez wątpienia „zagłębiem" sztuki legionowej. Stąd pochodziła większość artystów żołnierzy i artystów sympatyków Legionów Polskich. Największy, bo liczący ponad tysiąc dzieł zbiór sztuki legionowej, posiada Muzeum Narodowe w Krakowie. Trzon zbiorów MNK stanowi kolekcja Naczelnego Komitetu Narodowego, gromadzona w różnych jego agendach w latach 1914–1918, a potem, w 1920 roku, przekazana do zbiorów państwowych. W okresie międzywojennym, następnie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku dopełniały ją głównie darowizny artystów legionistów i ich rodzin. Ponad sto dzieł sztuki legionowej przechowują Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu. Jest to zgromadzona w latach wojny kolekcja Jerzego



Tadeusz Korpal, Beliniak na koniu na tle Wawelu*, 1916, ołówek, papier, 55 na 37,5 cm, nr inw. MHK-2516/III; fot. Tomasz Kalarus*

Mycielskiego (1856–1928), wielkiego entuzjasty Legionów i mecenasa legionowych artystów. Nieliczne obiekty legionowej sztuki znajdują się w posiadaniu Gabinetu Rycin Biblioteki Jagiellońskiej.

Kolekcja sztuki legionowej w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, choć znacznie skromniejsza niż wspomniane zbiory krakowskie, posiada sporo cennych, unikatowych dzieł i pamiątek. Zgodnie z przyjętą w 2013 roku muzealną polityką gromadzenia zbiorów, będzie nadal poszerzana, co zostało uznane za jedno z priorytetowych zadań naszej placówki.

Warto przypomnieć także zasługi Muzeum Historycznego na polu wystawienniczym i wydawniczym. W zapoczątkowaniu badań nad sztuką Legionów po 1945 roku wiodącą rolę odegrało Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, najpierw jako współorganizator (wspólnie z Muzeum Narodowym w Krakowie) pierwszej w Polsce po 1945 roku wystawy poświęconej historii i dorobkowi plastycznemu Legionów Polskich[85], a następnie jako koor-

[83] Tadeusz Korpal, *Scena rodzajowa z okresu I wojny światowej*, 1916, ołówek, papier, 55 na 37,5 cm, nr inw. MHK-2515/III; *Beliniak na koniu na tle Wawelu*, 1916, ołówek, papier, 55 x 37,5 cm, nr inw. MHK-2516/III; *Żołnierskie zbratanie*, 1916, ołówek, papier, 55 na 37,5 cm, nr inw. MHK-2517/III.

[84] Milewska W., Zientara M.: *Sztuka Legionów Polskich*…, s. 98; Lang E.: *Pędzlem i dłutem – Korpalowie* Kraków 2011, s. 37–43. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, oddział Kamienica Hipolitów, 6 października 2011 r. – 29 stycznia 2012 r., kurator Elżbieta Lang.

[85] Wystawa *Do Ciebie Polsko* zorganizowana została przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa wspólnie z Muzeum Narodowym w Krakowie. Miejscem wystawy był budynek Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, wystawa trwała miesiąc, od 31 października do 30 listopada 1988 r. Kuratorzy: Wacława Milewska (MNK), Maria Zientara i Janusz Tadeusz Nowak (MHK). Wystawa uhonorowana została w 1989 r. I nagrodą Ministra Kultury i Sztuki jako najciekawsze wydarzenie roku.

dynator i wydawca pionierskiego, kompleksowego opracowania z zakresu sztuki legionowej[86].

Muzeum Historyczne było również wydawcą pierwszego po II wojnie światowej wydania monografii historii militarnej i politycznej Legionów Polskich[87]. Do chwili obecnej dorobek instytucji na tym polu ulega stałemu poszerzaniu. Pojawiły się nowe opracowania, m.in. wspomniany już katalog tarcz legionowych Janusza Tadeusza Nowaka[88].

Legionary Art in the Collection of the Historical Museum of the City of Kraków. The Most Notable Museum Items and their Connections with the Political and Military History of the Polish Legions (1914–1918)

The Historical Museum of the City of Kraków holds a number of miscellaneous items connected with the history of the Polish Legions. These artefacts found their way to the Museum at various times, either as individual acquisitions, or as part of bigger collections. They do not form a separate collection, but are scattered among many different departments and sections. The group contains paintings, drawings, prints, sculptures, medals, plaques, elements of military uniforms and weaponry, officers' badges and insignia, created and designed by some of the most popular Polish artists of that era, such as Jerzy Kossak, Władysław Jarocki, Włodzimierz Tetmajer, Kazimierz Witkiewicz, Wincenty Wodzinowski, Stanisław Janowski, Kazimierz Dąbrowa-Młodzianowski, Konstanty Laszczka, Jan Raszka, Jan Wysocki, Kazimierz Chodziński, Karol Stryjeński, Antoni Procajłowicz, Józef Piotrowski and Tadeusz Korpal. Some of these artists were associated with the Legions by military service, others were the unit's sympathizers and supporters. Most of their works which are held in the collection of the Historical Museum of the City of Kraków were created in the years 1914–1918 and are connected with the military and political history of the Polish Legions.

Among the large number of legionary memorabilia held by the Museum, the collection of legionary shields transferred from the Archives of Historical Records of the City of Kraków seem particularly noteworthy. The money obtained from the sale of the special nails driven in these shields went to the wounded legionaries and to the widows and orphans of the fallen soldiers of the Polish Legions. Many valuable medals, medallions, badges and plaques were recently acquired by the Museum as part of Leszek Kałkowski's collection which was purchased thanks to the grant of the Ministry of Culture and National Heritage in 2007.

Artefacts connected with the activities of the various departments of the Supreme National Committee (Naczelny Komitet Narodowy) are of great historical, and often also artistic value. These are mostly plaques, commemorative and regimental badges, patriotic jewellery, series of postcards and albums. The money obtained from the sale of such items helped to support the combatant legionaries, but the primary goal was to propagate the idea of Poland's national independence and to win the hearts of society for the warriors.

While discussing legionary art in the collection of the Historical Museum of the City of Kraków, the author focuses mainly on those items which possess substantial historical, iconographic and artistic value, using them to revive the political and military history of the Polish Legions.

[86] Milewska W., Zientara M.: *Sztuka Legionów Polskich*…

[87] Milewska W., Nowak J.T., Zientara M.: *Legiony Polskie 1914–1918*…

[88] Nowak J.T.: *Tarcze Legionów Polskich*…